

Ks. Jerzy patronem sprawiedliwości społecznej

„Świadek Księdza Jerzego jest dziś bardzo aktualny. Dziś także przecież trzeba stanowczo stawać w obronie prawdy, godności człowieka oraz ewangelicznych wartości. Dziś także trzeba w Polsce jednoczyć ludzi wokół spraw najważniejszych. Trzeba uwalniać się od nienawiści i budowania murów, które dzielą, a zło dobrem zwyciężać.

Ksiądz Jerzy Popiełuszko pokazał nam świadectwem swego życia, że autentycznie przeżywana wiara rodzi postawę zatroskania o dobro innych ludzi. Jako kapelan Solidarności nie był obojętny na kłamstwo, biedę, krzywdę, niesprawiedliwość. W ten sposób stał się swego rodzaju patronem sprawiedliwości społecznej w naszym kraju. Nauczanie i postawa Księdza Jerzego uwrażliwiają nas dzisiaj na współczesne formy wyzysku i złego traktowania ludzi słabych, biednych i bezrobotnych.”

(z Listu pasterskiego Episkopatu Polski przed beatyfikacją Sługi Bożego Księdza Jerzego Popiełuszki)

Ks. prof. dr hab. Antoni Lewek (UKSW)

Maryja Królowa Polski w życiu i posłudze pastoralnej ks. Jerzego Popiełuszki

Wstęp

6 czerwca 2010 roku – to historyczny dzień beatyfikacji Sługi Bożego ks. Jerzego Popiełuszki, kapłana, który po 12 latach duszpasterzowania osiągnął palmę męczeństwa, a przez 25 minionych lat doznawał i doznaje niezwykle żywego kultu, czego przejawem są m. in. następujące fakty: 18 milionów osób z kraju i zagranicy odwiedziło jego Grób w Warszawie (był wśród nich także Jan Paweł II w 1987 r.¹), jego imię nadano ulicom i placom w ponad 80 miastach Polski i za granicą, został patronem kilkudziesięciu szkół, setek stowarzyszeń i instytucji, postawiono ponad 70 jego pomników w Polsce i 8 za granicą (USA, Kanada, Francja, Norwegia, Argentyna), wmurowano 135 tablic pamiątkowych, wydano ponad 150 tytułów książek i broszur w języku polskim i ponad 50 w językach obcych. Napisano o nim jako kapłanie, człowieku, społeczniku, duszpasterzu, kaznodziei, kapelanie „Solidarności”, prawdziwym męczenniku chrześcijańskim i kandydacie na ołtarze około 60 prac magisterskich, niezliczoną ilość artykułów i tekstów publicystycznych. Opublikowano wiele biografii, analiz jego osobowości i duchowości².

Wydaje się, że do całokształtu obrazu Sługi Bożego ks. Jerzego Popiełuszki warto i trzeba jeszcze dołączyć syntetyczną prezentację jego relacji do Matki Bożej, duchowej więzi z Nią, jego pobożności maryjnej i kaznodziejstwa mariologicznego. Niniejsze opracowanie jest próbą takiej prezentacji pod powyższym tytułem.

Zauważmy na wstępie, że szczególnym źródłem natchnienia w życiu duchowym i w działalności pastoralnej byli dla ks. Jerzego trzej wielcy czciciele Matki Bożej: św. Maksymilian Kolbe, Prymas Tysiąclecia Kardynał Stefan Wyszyński i Ojciec Święty Jan Paweł II. Te trzy Postacie odgrywały w jego życiu wyjątkową rolę, wywierały wielki wpływ na niego. Będąc jeszcze dzieckiem, czytał z dużym zainteresowaniem artykuły w miesięczniku franciszkańskim „Rycerz Niepokalanej”, zwłaszcza te o męczenniku o. Maksymilianie Kolbe. Jego osoba bardzo go pociągała. Całe zaś dorosłe życie był również pod dużym wpływem ks. Prymasa Wyszyńskiego i Papieża Jana Pawła II. Ich niezwykle żywy kult Matki Bożej Królowej Polski oraz częste ukazywanie Jej zbawiennej roli w dziejach naszego narodu były dla ks. Jerzego silną inspiracją, wzorem i motywem do naśladowania.

Spróbujmy zatem scharakteryzować duchową więź ks. Jerzego z Matką Bożą, jego osobistą pobożność maryjną, miejsce i znaczenie Maryi Królowej Polski w słynnych kazaniach religijno-patriotycznych oraz jego związki z Jasną Górą, w szczególności zainicjowanie pielgrzymek ludzi pracy do tej duchowej stolicy Polski i głównego sanktuarium maryjnego w naszej Ojczyźnie.

¹ Ojciec św. Jan Paweł II u Grobu ks. Jerzego Popiełuszki. Relacje i refleksje, wyd. Parafia Św. Stanisława Kostki, Warszawa 1988.

² Ks. Z. Malacki, *Przejawy prywatnej czci ks. Jerzego Popiełuszki w okresie 25 lat od śmierci*, w: Sługa Boży Ks. Jerzy Popiełuszko (1947-1984). Biuletyn Postulacji 2009 nr 6 s.22; ks. A. Lewek, *Bibliografia ks. Jerzego Popiełuszki*, „Ateneum Kapłańskie” 143(2004) z. 3 s.536-550.

Matka Boża w życiu osobistym ks. Jerzego

Z licznych życiorysów ks. Jerzego Popiełuszki, jakie opublikowano po jego śmierci męczeńskiej i w związku z procesem beatyfikacyjnym, dowiadujemy się, że od dzieciństwa aż po ostatnie godziny życia jego religijność była przepojona żywym kultem i miłością do Matki Bożej. Tę pobożność maryjną czerpał z domu rodzinnego, gdzie cała rodzina zbierała się przy małym ołtarzyku z figurą Matki Bożej i klękała do wspólnego pacierza. W środy i soboty dodatkowo odmawiano Litanię do Matki Bożej. Alek³ znał na pamięć prawie wszystkie wezwania Litanii Loretańskiej, śpiewanej podczas nabożeństw majowych, w których jako gorliwy ministrant codziennie uczestniczył. Znał też tajemnice różańca, odmawianego w domu przez cały rok⁴.

Tak więc z domu rodzinnego wyniósł ks. Jerzy głębokie przywiązanie do odmawiania modlitwy różańcowej, którą zawsze prowadziła jego matka, nawet wtedy, gdy był już księdzem i na krótko odwiedzał rodzinę. Śpiewano też w domu Godzinki i Anioł Pański⁵. Gdy miał 12 lat, przeżywał w 1959 r. niezwykle wydarzenie w suchowolskiej parafii: Nawiedzenie Obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej, poprzedzone kilkudniowymi rekolekcjami. Związane z tym uroczyste nabożeństwa maryjne pogłębiły niewątpliwie jego cześć i miłość do Matki Bożej⁶.

Matka Alka wspomina, że gdy był on w szkole średniej, nauczycielka języka rosyjskiego upominała ją, żeby syn Alek po lekcjach szkolnych nie wstępował tak często do kościoła. Groziła nawet, że za to może mieć obniżony stopień z zachowania⁷. Alek zapewne rozważał wówczas na modlitwie w kościele swoje powołanie kapłańskie, którego początki objawiły się, gdy już we wczesnym dzieciństwie znalazł u swej babci egzemplarze „Rycerza Niepokalanej” i czytał je. Fascynowała go postać o. Maksymiliana Kolbego. Zaczął go z czasem uważać za swój ideał i za symbol człowieka wolnego mimo zewnętrznego zniewolenia. Pierwotnie zamierzał nawet wstąpić do zakonu franciszkanów w Niepokalanowie⁸.

Po maturze w 1965 r. zgłosił się jednak do Wyższego Seminarium Duchownego w Warszawie, gdzie mógł także pielęgnować i pogłębiać swą pobożność maryjną. Jej przejawem, oprócz wspólnych codziennych modlitw kleryckich do Matki Bożej, było na przykład to, że 16 października 1966 roku, przed uroczystością obłóczyn, czyli założenia sutanny, Alek i inni alumni poszli, jeszcze w świeckich ubraniach, na górny taras ogródka seminaryjnego, gdzie przed figurą Matki Bożej zrobili sobie ostatnie zdjęcie „na cywila”. Było to zresztą ulubione miejsce kleryków do zdjęć grupowych - razem z Matką Bożą. Łaciński napis na cokole posągu: Monstra Te esse Matrem (Okaż się nam Matką) wskazywał, kim była Maryja dla wszystkich kleryków, którzy często się do Niej zwracali, a od swego biskupa, księdza Prymasa, uczyli się „stawiać wszystko na Maryję”⁹.

Wkrótce po obłóczynach - w końcu października 1966 r. - 19-letni wówczas kleryk Alek został powołany do odbycia zasadniczej służby wojskowej w Bartoszycach¹⁰. I tu wykazał znowu swoje głębokie przywiązanie do Matki Bożej i do modlitwy różańcowej. Był za to niejednokrotnie szykanowany przez dowództwo wojskowe. Sam tak napisał o tym w liście do ks. Czesława Miętka, ojca duchownego w warszawskim seminarium: „Zaczął się od tego, że dowódca plutonu kazał mi zdjąć z palca różaniec na zajęciach przed całym plutonem. Odmówiłem, czyli nie wykonałem rozkazu. A za to grozi prokurator. Gdybym zdjął, wyglądałoby to na ustępstwo. Sam fakt zdjęcia to niby nic takiego. Ale ja zawsze patrzę głębiej. Wtedy tenże dowódca rozkazał mi, żebym poszedł z nim do wyższych władz”¹¹. Rzeczywiście poszedł i został dotkliwie ukarany ostrą „musztrą żołnierską”¹².

Alek był też organizatorem wspólnych modlitw w jednostce wojskowej. Tak o tym wspominał obecny biskup Jan Zając z Krakowa w swoim kazaniu podczas Mszy św. u Grobu ks. Jerzego w 20. rocznicę jego męczeństwa: „Okazało się, że on, chociaż dwa lata młodszy ode mnie, nie tylko wiekiem, ale i studiami - ja z 4. roku zostałem wzięty - ma niezwykłą świadomość tego, co się tam z nami w Bartoszycach dzieje, a raczej ma działać. Wyraźnie, w ciągu krótkiego czasu, uświadomił mi więcej, aniżeli wiedziałem dotychczas, choćby od przełożonych, którzy u nas w Krakowie za bardzo o tym nie wiedzieli. Chcę powiedzieć o jego odwadze. Bo było rzeczywiście znakiem dużej odwagi, gdy wieczorem na sypialni zwrócił się do kolegów: Odmówimy różaniec, nie bacząc, że obok na łóżkach leżeli też inni żołnierze, wcale nie klerycy, i nie wiadomo czy wierzący, czy pobożni. Usiedliśmy na swoich łóżkach, zwróceni do siebie twarzą, on na palcu

³ Jest to zdrobnienie jego imienia chrzcielnego Alfons, które zmienił oficjalnie na imię Jerzy 13 maja 1971 r.

Por. M. Kindziuk, *Świadek prawdy. Życie i śmierć księdza Jerzego Popiełuszki*, Częstochowa 2004 s.82.

⁴ M. Kindziuk, *Ks. Jerzy zwyciężał dobrem*, Warszawa 2009 s. 15.

⁵ E. Czaczkowska, T. Wiścicki, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko*, Warszawa 2004 s. 64.

⁶ Tamże, s. 68.

⁷ M. Kindziuk, *Świadek prawdy*, dz. cyt., s.35.

⁸ Tamże, s. 42.

⁹ E. Czaczkowska, T. Wiścicki, dz. cyt. s. 61.

¹⁰ Zob. A. Leśniewski, *Służba wojskowa kleryków w PRL 1959-1980*, Olsztyn 1995.

¹¹ G. Bartoszewski (oprac.), *Zapiski. Listy i wywiady ks. Jerzego Popiełuszki 1967-1984*, Warszawa 2009 s.22.

¹² Tamże.

miał jakiś dziwny pierścionek-obraczkę. Pierwszy raz u niego widziałem taki różaniec, maleńki - dziesiątek różańca, nakładany na palec, który dzisiaj jest powszechnie znany. A wtedy on otrzymał go od Księdza Prymasa, gdy odchodził do wojska. I na tym różańcu modliliśmy się tego dnia i w kolejne dni. Tamci żołnierze odwracali się plecami, lub czytali coś¹³.

Oto jeszcze inne świadectwa. Władysława Zaczyńska, pracująca w bibliotece jednostki wojskowej w Bartoszycach i dość dobrze znająca nazwiska żołnierzy wypożyczających książki, wspomina, że Popiełuszko kilka razy w miesiącu przychodził do biblioteki po książki o tematyce psychologicznej - bo religijnych nie było, ale nieraz przemyślała mu takie od ks. proboszcza Adolfa Setlaka¹⁴. Popiełuszkę do dziś ma w pamięci jako spokojnego, zamyślonego. Widziała go też z okna biblioteki, jak chodził z różańcem w rękę i się modlił¹⁵. Podobnie kolega z wojska, ks. Wacław Wasiński opowiada, że różaniec był ulubioną modlitwą Alka. Zachęcał do niej również kolegów. Wspomina: „Kiedy wracaliśmy ze stołówki po obiedzie, mieliśmy chwilę czasu wolnego. Wtedy Alek siadał na metalowym krześle przy łóżku, brał do ręki różaniec i głośno zaczynał odmawiać kolejne tajemnice. A my do niego się przyłączaliśmy. Gdy zauważył to kapral, zarządził zbiórkę przed blokiem, kazał sprzątać toalety, korytarze, klatki schodowe. Innym razem Alek nie pozwolił sobie zdjąć medalika z szyi”¹⁶.

19 stycznia 1967, w liście do ojca duchownego seminarium warszawskiego żołnierz Alek informował: „Wspólną modlitwę praktykujemy w dalszym ciągu, wspólny różaniec, w piątek droga krzyżowa - a w święta recytowana Msza święta”¹⁷. 26 czerwca 1967 r. napisał do swojego ojca Władysława długi list, w którym polecał go Matce Bożej: „Kochany Tatusiu, z okazji Imienin, przesyłam moc szczerych, serdecznych życzeń. Dużo szczęścia, radości, uśmiechu i wiele radosnych chwil w życiu. Niech Bóg Wszechmocny i Matka pięknej Miłości, błogosławią Ci, Tatusiu, w życiu”¹⁸.

Kleryk Alek po odbyciu 2-letniej służby wojskowej powrócił oczywiście do warszawskiego seminarium, gdzie kontynuował studia. Po ich ukończeniu przyjął w dniu 28 maja 1972 r. upragnione święcenia kapłańskie z rąk ks. kardynała Wyszyńskiego. Podczas wspólnego obiadu w stołówce seminaryjnej neoprezbiter Jerzy Popiełuszko wysłuchał z przejęciem przemówienia ks. Prymasa, który zachęcał nowo wyświęconych do oddania się opiece Matki Bożej, mówiąc m. in.: „Wasz związek z Maryją powinien być jak najżywszy. Bo wy, tak jak Ona, ciągle będziecie stawali przy kołysce betlejemskiej rodzącego się nowego życia w Kościele, i na drodze apostołskiej zwiastunów Dobrej Nowiny, i pod krzyżem też pewnie nieraz staniecie, i w Wieczerniku Zielonych Świąt, gdzie płoną ognie Boże. Wszędzie, gdzie będziecie, spotkacie Matkę Chrystusową. Ona was zawsze doprowadzi do swojego Syna”¹⁹.

Pamiętając o tym prymasowskim pouczeniu, ks. Jerzy w ciągu swych 12 lat posługi kapłańskiej bardzo czcił i kochał Matkę Bożą, odmawiał regularnie różaniec, różańcem obdarowywał też innych (na wzór Ojca Świętego), a jego ostatnią publiczną modlitwą, krótko przed śmiercią męczeńską, było prowadzone przezeń nabożeństwo różańcowe 19 października 1984 r. w Bydgoszczy. Dodajmy, że również słynny Grób ks. Jerzego w Warszawie na Żoliborzu ma kształt różańca, złożonego z dużych kamieni okalających kurhan grobowy²⁰.

Wspomnijmy jeszcze o niektórych znamienych zachowaniach i wydarzeniach z kapłańskiego życia ks. Jerzego, świadczących o jego serdecznej czci i miłości do Matki Bożej. W jego mieszkaniu na głównej ścianie wisiał wielki obraz Matki Bożej Jasnogórskiej, Królowej Polski. Gdy otrzymał kiedyś w prezencie kolorowy, perski dywan, natychmiast przekazał go do kaplicy Matki Bożej w kościele Św. Stanisława Kostki²¹. Były przewodniczący NSZZ „Solidarność” Huty Warszawa, inż. Karol Szadurski wspomina i pokazuje „prezent od księdza Jerzego: różaniec na palcu, w formie obrączki. Na nim modlił się w trudnych chwilach. Także na procesie” sądowym, w którym został skazany na więzienie za organizowaniu strajku w Hucie Warszawa²².

W dniu ogłoszenia stanu wojennego w Polsce, 13 grudnia 1981 r., ks. Jerzy odważnie brał udział – mimo oficjalnego zakazu wszelkich zgromadzeń – w procesyjnym przeniesieniu peregrynującego Obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej z parafii Św. Stanisława Kostki do sąsiedniej parafii Dzieciątka Jezus na

¹³ Ks. J. Zając, *Homilia*, „Bóg i Ojczyzna. Biuletyn poświęcony Słudze Bożemu Ks. Jerzemu Popiełuszce” 20 (2004) nr 4 s.113.

¹⁴ Zob. Ks. A. Setlak, *Służba wojskowa alumnów WSD w PRL i jej ocena w wypowiedziach alumnów i kapłanów rezerwistów*, Olsztyn 2002.

¹⁵ M. Kindziuk, *Świadek prawdy*, dz. cyt., s. 70.

¹⁶ Tamże, s. 71.

¹⁷ Tamże, s. 373.

¹⁸ G. Bartoszewski, dz. cyt., s. 26.

¹⁹ M. Kindziuk, *Ksiądz Jerzy zwyciężał dobrem*, dz. cyt., s. 87.

²⁰ Zob. ks. Z. Malacki, *Kościół pod wezwaniem św. Stanisława Kostki – u grobu Sługi Bożego ks. Jerzego Popiełuszki*, Warszawa 1999 s.32 nn.

²¹ M. Kindziuk, *Świadek prawdy*, dz. cyt., s. 122.

²² Tamże, s. 157.

warszawskim Żoliborzu²³. W latach 1975-78 był wikariuszem w parafii Matki Bożej Królowej Polski w Aninie k. Warszawy, gdzie nie tylko nauczał wiernych o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny, Patronki parafii, ale wciąż pielęgnował swą pobożność maryjną, odmawiając codzienny różaniec.

Pracując od 1980 r. w parafii Św. Stanisława Kostki w Warszawie, napisał w swoim dzienniczku na początku 1983 r.: „Dzisiaj przed obiadem, o 12.00 poszedłem odmówić różaniec w kościele na chórze. Błogosławiona cisza. Nad amboną złoty krzyż. Od czasu do czasu wpadał promyk słońca i krzyż rozjaśniał złotą, ciepłą poświatą. Potem następował mrok. Boże, jak bardzo podobne jest ludzkie życie, szare, trudne, czasami ponure i byłoby często nie do zniesienia, gdyby nie promyki radości, Twojej obecności, znaku, że jesteś z nami, ciągle taki sam, dobry i kochający”²⁴. Choćby z tych słów widać, jak głęboka była religijność i duchowość ks. Jerzego oraz jego wierność modlitwie różańcowej. Z tej osobistej pobożności maryjnej wpływało i z nią się łączyło także nauczanie ks. Jerzego o Matce Bożej Królowej Polski.

Maryja Królowa Polski w kaznodziejstwie patriotycznym ks. Jerzego

Analiza kazań religijno-patriotycznych ks. Jerzego Popiełuszki pozwala wyodrębnić szereg podstawowych wątków, elementów, wartości i treści dotyczących patriotyzmu jako chrześcijańskiej cnoty miłości Ojczyzny. Główne wartości czy tematy patriotyczne, jakie były w jego kazaniach poruszane i propagowane to: obowiązek miłowania Ojczyzny, chrześcijańska kultura jako fundament tożsamości narodu polskiego, dzieje tego narodu jako lekcja patriotyzmu, maryjny wymiar polskiego patriotyzmu, upragniona wolność narodu i Ojczyzny, trudne problemy społeczne i polityczno-moralne w PRL, potrzeba odnowy religijno-moralnej społeczeństwa polskiego, wskazywanie rodakom wzorów osobowych autentycznego patriotyzmu²⁵. Skoncentrujemy się tu tylko na maryjnym wymiarze kaznodziejstwa ks. Jerzego.

Otóż jest faktem, że w słynnych kazaniach religijno-patriotycznych, jakie ks. Jerzy Popiełuszko wygłaszał podczas comiesięcznych Mszy świętych za Ojczyznę w kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie od lutego 1982 do sierpnia 1984 r., znajduje się mnóstwo odniesień do Matki Bożej Królowej Polski, wiele głębokich treści mariologicznych, liczne teksty Jana Pawła II i kardynała Wyszyńskiego o Matce Bożej, modlitwy i wezwania do Niej o opiekę nad polskim narodem itp.

Kardynał Stefan Wyszyński ukazywał czynną obecność Maryi w dziejach Polski, głosił maryjną wizję dziejów narodu polskiego, podkreślając z jednej strony żywy kult Matki Bożej u Polaków, a z drugiej Jej opiekę i pomoc dla nich świadczoną w ciągu dziejów. Podobnie ks. Jerzy Popiełuszko w swych kazaniach podczas Mszy św. za Ojczyznę przedstawiał Matkę Bożą jako Królową Polski, Opiekunkę i Matkę ludu polskiego, powierzając Jej trudne i bolesne sprawy naszej Ojczyzny i narodu, a także dziękując za doświadczaną pomoc w życiu duchowym, moralnym, religijnym, społecznym i politycznym²⁶.

Są też w kazaniach ks. Jerzego apele do wiernych, by zwracali się o pomoc do Matki Bożej, by Jej zaufali, by Ją czcili i kochali, by dziękowali za Jej obecność i opiekę w trudnych dziejach naszej Ojczyzny, by naśladowali w tym wielkich Jej czcicieli – św. Maksymiliana, Prymasa Tysiąclecia i Jana Pawła II. Przejdźmy teraz do szczegółów i zauważmy, co i jak mówił ks. Jerzy na te tematy, a także, z jakim skutkiem.

Rozpoczynając Mszę św. za Ojczyznę w dniu 30 maja 1982 r., ks. Jerzy powiedział do rzeszy uczestników: „Gromadzimy się tutaj przy ołtarzu Chrystusowym w miesiącu maryjnym. W tym miesiącu poświęconym Matce Bożej, przez naszą Ojczyznę przeszła nowa fala nienawiści. W tym miesiącu, a szczególnie w pierwszych jego dniach znowu przeszła fala ludzkiego cierpienia. Chcemy przez ręce Matki Najświętszej złożyć w ofierze to wszystko, co musieliśmy przeżyć w minionym miesiącu. Chcemy naszą modlitwę połączyć z cierpieniami tych wszystkich, którzy cierpią dla sprawiedliwości, chcemy połączyć naszą modlitwę z cierpieniami tych, którzy są pozbawieni wolności, pozbawieni pracy (szczególnie tak licznie w ostatnim miesiącu), pozbawieni środków utrzymania często licznych rodzin. Chcemy to wszystko złożyć Bogu w ofierze przez ręce Matki Najświętszej, prosząc, by te nasze cierpienia, nasz trud i udrękę, przez modlitwę zanoszoną dzisiaj przez nas, dobry Bóg przemienił na łaski potrzebne do prawdziwej chrześcijańskiej postawy w naszym życiu. By Bóg przemienił to całe nasze doświadczenie w silną wiarę i nadzieję dla nas i dla całej naszej Ojczyzny”²⁷.

Wygłoszone podczas tej Mszy kazanie miało specyficzną formę. Było to kazanie-modlitwa do Matki Bożej. Jak pamiętamy, w okresie stanu wojennego w Polsce Ojciec Święty Jan Paweł II wygłaszał w Watykanie na spotkaniach z Polakami przemówienia, w których nawiązywał do dramatycznych wydarzeń i

²³ M. Kindziuk, *Ksiądz Jerzy zwyciężał dobrem*, dz. cyt., s. 72.

²⁴ Ks. J. Popiełuszko, *Zapiski 1980-1984*, Paris 1985 s. 48 n.

²⁵ Zob. ks. A. Lewek, *Kaznodziejstwo patriotyczne ks. Jerzego Popiełuszki*, „Ateneum Kapłańskie” 143 (2004) z. 3 s. 476-493; P. Nitecki, *Zło dobrem zwyciężał. Religijno-moralny sens nauczania społecznego ks. Jerzego Popiełuszki*, Warszawa 1986.

²⁶ Tamże, s. 482.

²⁷ Ks. J. Popiełuszko, *Kazania patriotyczne*, Paris 1984 s.32.

cierpień polskiego narodu. Ale by nie drażnić władz komunistycznych w naszym kraju, zwracał się modlitewnie do Matki Bożej Królowej Polski, wymieniając bolesne fakty i wydarzenia, polecając Jej opiece więzionych i zabitych, prosząc o wolność i sprawiedliwość dla udręczonych rodaków.

Podobną konwencję wypowiedzi przyjął ks. Jerzy i dnia 30 maja 1982 r. wygłosił kazanie-modlitwę w formie Litanii do Matki Bożej, mówiąc m. in.: „Bogarodzico, Dziewico! Słuchaj nas, Matko Boga. Ty stałaś pod krzyżem i tak bardzo cierpiełaś, gdy Twój Syn, Jezus Chrystus, umierał na krzyżu. Tam, pod krzyżem, Chrystus uczynił Cię naszą Matką, a nas Twoimi dziećmi. Jesteś więc naszą Matką. Król Jan Kazimierz obrał Ciebie na Królową naszej Ojczyzny. Jesteś więc naszą Matką i naszą Królową. I dlatego, Matko nasza najlepsza, musisz cierpieć, gdy widzisz dzieci Twoje, które przeżywają swoją Kalwarię (...). Prosimy Cię, jako naszą Matkę i Królową, za tymi, którzy cierpią najbardziej, prosimy Cię słowami litanii naszych dni, naszego ostatniego półrocza, półrocza zniewolenia wojennego Twoich dzieci”²⁸. Wypada zauważyć, że w tym kazaniu ks. Jerzy wykorzystał tekst tzw. Litanii „Solidarności”, powstałej w okresie stanu wojennego w jednym z obozów dla internowanych²⁹.

Zwracał się więc w kazaniu do Matki Bożej Królowej Polski z prośbą o Jej wstawiennictwo u Pana Boga w obronie pokrzywdzonych, cierpiących i prześladowanych w naszej Ojczyźnie. Mówił: „Matko w Solidarności nadzieję mających, módl się za nami. Matko oszukanych, módl się za nami. Matko zdradzonych, módl się za nami. Matko w nocy pojmany, módl się za nami”... i tak dalej kierował prośby litanijne o wstawienniczą modlitwę Matki Bożej – Matki uwięzionych, Matki na mrozie trzymany, przerażonych, zastrzelonych górników, stoczniovców, przesłuchiowanych, niesłusznie skazanych, robotników, studentów, wytrwałych aktorów, prawdomównych, nieprzekupnych, niezłomnych, osieroconych, bitych w dniu Twojego święta Królowej Polski, poniewieranych za to, że noszą znaczek z Twoim świętym wizerunkiem, pozbawionych pracy, zmuszanych do podpisywania deklaracji niezgodnych z sumieniem, dzieci tęskniących za uwięzionymi matkami i ojcami, matek płaczących, ojców zatroskanych, sługi Twojego, uwięzionego Lecha, poniżanych uczonych i pisarzy. To kazanie-litanie zakończył wezwaniem: „Królowo Polski cierpiącej, módl się za nami. Królowo Polski walczącej... Polski niepodległej... Polski zawsze wiernej, módl się za nami. Prosimy Cię, Matko, która jesteś nadzieją milionów, daj nam wszystkim żyć w wolności i prawdzie, w wierności Tobie i Twojemu Synowi. Amen”³⁰.

Dla ówczesnych władz komunistycznych takie kazanie było niewątpliwie wielkim oskarżeniem - ale była to jednocześnie modlitwa, której te władze nie mogły wprost zakazywać. Natomiast dla wielu rodaków to kazanie było ogromnym wsparciem i pocieszeniem. Ks. Jerzy otrzymywał listy z podziękowaniami za nie³¹. W jednym z nich nadawca napisał: „Od lat nie jestem praktykującym katolikiem i z dystansem traktowałem kult religijny i wiarę. Po tym przypadkowym spotkaniu gruntownie zmieniłem swój pogląd. To było coś niezapomnianego. To coś, co każe złożyć hołd Wam, Księżom i całemu Kościołowi”³².

Kazanie w dniu 29 sierpnia 1982 r., ukazujące chrześcijańskie ideały „Solidarności”, zakończył ks. Jerzy słowami Ojca Świętego, który tak modlił się za naszą Ojczyznę: „Przyjmij naszą modlitwę, nabrzmiałą cierpieniem, Ty, która jesteś Królową Polski, i Wy, święci Patronowie mej Ojczyzny. Z dawna Polski Tyś Królową!... Weź w opiekę naród cały, niech rozwija się na Twoją chwałę. Amen”³³.

W kazaniu wygłoszonym 31 października 1982 r. zwrócił się ks. Jerzy do św. Maksymiliana Kolbego jako współczesnego męczennika, który „utwierdza nas w przekonaniu, że potęga zła, zakłamania, pogardy i nienawiści do człowieka musi być pokonana”. Św. Maksymilian jest „symbolem zwycięstwa, jakie odnosi człowiek siłą zniewolony, ale pozostający wolny duchem”³⁴. Stawiając tego świętego „szaleńca Niepokalanej” i orędownika za wzór swoim rodakom, zakończył ks. Jerzy kazanie pośrednio także wezwaniem do Matki Bożej: „Kończymy nasze rozważania, święty Maksymilianie, i prosimy, byś je w słowach prostej modlitwy, przez ręce Matki Najświętszej Niepokalanej, której wiernie służyłeś przez całe życie, zaniósł przed Boga tron”³⁵.

Ks. Jerzy w swych kazaniach często cytował słowa Ojca Świętego Jana Pawła II kierowane przy różnych okazjach do rodaków. Posługując się cytatami z przemówień Papieża i także Prymasa Wyszyńskiego, unikał w ten sposób bezpośrednich oskarżeń władz komunistycznych o „mieszanie się do polityki”. Dla wiernych zaś było to tym bardziej autorytatywne pouczenie lub wezwanie do aktywności religijno-patriotycznej. Interesują nas tu jedynie wątki maryjne i mariologiczne cytowanych tekstów.

²⁸ Tenże, *Kazania 1982-1984. Wstęp i opracowanie: ks. J. Sochoń*, Warszawa 1992 s. 43.

²⁹ Tamże, przypis 1; zob. *Bóg i Ojczyzna (Publikacja dla duchowieństwa)*, Kuria Metropolitalna Warszawska, Wydział Duszpasterstwa, 1984, s. 24.

³⁰ Ks. J. Popiełuszko, *Kazania 1982-1984*, dz. cyt., s. 44.

³¹ Zob. A. Zagrodzki (oprac.), *Listy do Księdza Jerzego Popiełuszki. Kochany Księżu Jurku...*, Warszawa 1985

³² M. Kindziuk, *Świadek prawdy*, dz. cyt., s. 173.

³³ Ks. J. Popiełuszko, *Kazania 1982-1984*, dz. cyt., s. 51.

³⁴ Tamże, s. 57.

³⁵ Tamże, s. 60.

I tak 26 grudnia 1982 r. w kazaniu podczas tradycyjnej Mszy za Ojczyznę ks. Jerzy powiedział na wstępie: „Chcemy dzisiaj mówić o mijającym roku słowami Ojca Świętego, słowami jego modlitwy, którą kierował do Matki Bożej przy różnych okazjach w intencji rodaków”³⁶. Jak pamiętamy, przez cały rok 1982 Papież-Polak przemawiał pośrednio do rodaków w formie modlitwy do Maryi Królowej Polski, wskazując przejawy zła i poniżania ludzkiej godności w stanie wojennym, a także zachęcając rodaków do solidarnej walki w obronie podstawowych praw ludzkich.

Ks. Jerzy przypominał w tym kazaniu, że Ojciec Święty „w styczniu tego roku zwracał się w modlitwie do Pani Jasnogórskiej słowami: Dlaczego na sześćsetlecie zgotowano Ci, razem z nami wszystkimi, sytuację stanu wojennego w kraju, który ma pełne prawo, aby być ojczyzną suwerennego narodu? A odpowiadając na listy z okazji Bożego Narodzenia od osób internowanych, które napisały do niego: Bądź z nami, jak my jesteśmy z Tobą - modlił się: Bądź z nimi, bądź z nimi - uwięzionymi, skazanymi na przymusowe odosobnienie bez sądu, z wszystkimi, którzy cierpią z powodu uwięzienia swoich najbliższych. O Matko, wszak pamiętasz, że Ty sama również byłaś uwięziona. Został kiedyś uwięziony Twój Jasnogórski obraz na szlaku nawiedzenia po Polsce. Ale wyszedł na wolność. Matko, błagam Cię, aby wyszli na wolność. Matko, błagam Cię, aby wyszli na wolność wszyscy, którym tę wolność niesłusznie odebrano (...).

A kiedy w zamian za internowanie braciom naszym proponowano opuszczenie ojczyznanego domu, ze Stolicy Piotrowej padły jasne i mocne słowa modlitwy: Dziś, kiedy nasz naród przechodzi przez nową próbę, wołamy głośno wobec Ciebie, Matko Jasnogórska: W Polsce nie może brakować miejsca dla Polaków. Każdy człowiek ma prawo do swojej Ojczyzny. Nikt nie może być skazany na emigrację.

W rocznicę zamachu na swoje życie przez łzy wypowiedział Ojciec Święty słowa bólu: Od 13 grudnia znów cierpię ze swoim Narodem. Dlaczego nie przywraca się tej podmiotowości, która jest jego prawem? Dlaczego dokonuje się alienacji państwa budując na przemocy? Dlaczego odbiera się państwu tę jedyną dojrzałą siłę, którą jest pełna podmiotowość Narodu? Przyjmij moją modlitwę nabrzmiałą cierpieniem Ty, która jesteś Królową Polski...”³⁷.

Po przedstawieniu szeregu innych wypowiedzi Papieża-Polaka, świadczących o Jego wielkim zatroskaniu o losy naszej Ojczyzny, ks. Jerzy zakończył kazanie wezwaniem: „Prośmy Matkę Bożą, która dała Boga światu, aby w Ojczyźnie naszej wszyscy ludzie dobrej woli mogli budować przyszłość na zasadach sprawiedliwości, miłości, dobroci, pokoju i solidarności ludzkich serc i sumień. Pani Jasnogórska, Ty wiesz najlepiej, jak bardzo pragną prawdy, sprawiedliwości, wolności i miłości miliony serc polskich. Przyjmij wołanie tych serc i daj, by siły dobra odniosły zwycięstwo w kraju, który od wieków uważa Ciebie za swoją Matkę i Królową. Amen”³⁸.

Podczas Mszy za Ojczyznę, w niedzielę 30 stycznia 1983 r., mówił ks. Jerzy w kazaniu o prawie narodu do wolności i suwerenności, o polskich powstaniach narodowych przeciwko zaborcom, a wspominając zwycięstwo Polaków w 1920 r. nad armią sowiecką, przypisał je szczególnej pomocy Matki Bożej Królowej Polski. Mówił, że gdy po stu latach niewoli Polska „zmartwychwstała”, a jej wolność została znowu zagrożona ze wschodu, wówczas „poderwał się cały naród, by jej bronić. I wtedy Matka Najświętsza pokazała w sposób szczególny, w uroczystość Wniebowzięcia, że jest Polski Królową. Dokonała cudownego zwycięstwa niedaleko Warszawy, a zwycięstwo to pozostało w pamięci narodu jako cud nad Wisłą”³⁹.

Nawiązując w kolejnym kazaniu, 27 lutego 1983, do idei wolności człowieka i narodu, mówił ks. Jerzy o wciąż uwięzionych i internowanych rodakach. W tym kontekście przypomniał: „Ojciec Święty Jan Paweł II w swojej wielkiej modlitwie zanoszonej do Matki Bożej Częstochowskiej podczas stanu wojennego wiele razy wołał: Matko, błagam Cię, aby wyszli na wolność wszyscy, którym tę wolność niesłusznie odebrano...”⁴⁰.

Kazanie wygłoszone 29 maja 1983 r. było jedną wielką modlitwą i wezwaniem do Matki Bożej. Było także relacją o historycznych przejawach Jej opieki nad polskim narodem, wyrażeniem skarg i smutków z powodu krzywd doznawanych przez rodaków ze strony złych ludzi czy warunków ustrojowych. We wprowadzeniu do liturgii Mszy św. podkreślił: „Miesiąc maj jest w sposób szczególny poświęcony Matce Najświętszej. Na ręce więc Bożej Matki składamy nasze dzisiejsze intencje, prosząc Ją, by zaniósła przed tron Boga Najwyższego: Naszą Ojczyznę z jej ciągłymi niepokojami i niepewnością jutra. Matki zatroskane o zagrożony los swoich dzieci. Poniewieraną młodzież, która stała się głównym celem ostrza nienawiści. Ś. p. Grzegorza Przemyka, w którego tragicznej śmierci dopełniła się miara cierpień zadawanych polskiej młodzieży. Jego zbolałą i niosącą z godnością swój krzyż Matkę, Barbarę. Pozbawionych wolności i pracy. Pielgrzymkę Ojca Świętego do Ojczyzny, by przyczyniła się do solidarnego zjednoczenia serc i umysłów,

³⁶ Tamże, s. 61.

³⁷ Tamże, s. 61-64.

³⁸ Tamże, s. 65 n.

³⁹ Tamże, s. 71.

⁴⁰ Tamże, s. 74.

umocnionych wiarą, nadzieją i miłością. Wszystko, co nas boli i raduje, zanieś Matko przed Boga Najwyższego tron⁴¹.

Na początku kazania powiedział: „W miesiącu Maryjnym, w maju, nasza modlitwa biegnie do tronu Bożego przez ręce Matki Najświętszej. W nieudolnych słowach modlitwy naszej chcemy zawrzeć to, co nas raduje, i to, co nas boli⁴². Następnie wysławiał wspaniałe dzieła Maryi wobec polskiego narodu, mówiąc: „Z dawna Polski Tyś Królową, Maryjo. Z dawna, bo od wieków. Z dawna Tyś Matką naszą. Z dawna, bo od chwili słów wypowiedzianych przez Twojego Syna konającego na krzyżu, słów, które skierował do świętego Jana: Oto Matka twoja (J 19,27).

Jako Matkę przyjął Ciebie nasz naród ponad tysiąc lat temu, gdy dopiero zaczęła się kształtować państwowość polska. Byłaś przez wieki Matką i Królową. Szłaś przez wieki historii. Historii jakże trudnej, jakże wspaniałej, tragicznej i bolesnej historii naszego narodu.

Obrałaś tron królowania i dom matczyny, gdy przed sześciuset laty przybyłaś w cudownym obrazie Czarnej Madonny na Jasną Górę. Byłaś pod Grunwaldem, gdy rycerze z Twoim imieniem Bogarodzicy szli na krwawy i zwycięski bój z Krzyżakami. Byłaś z narodem, gdy ojciec Kordecki podjął się bohaterskiej obrony Jasnej Góry w czasie potopu szwedzkiego. Spowodowałaś, że stamtąd, z Jasnej Góry Zwycięstwa, rozprzestrzenił się patriotyczny duch umiłowania Ojczyzny i walki z wrogiem. Byłaś z królem Janem III Sobieskim, który ciągnąc na wojnę z Turkami, zanim podążył pod Wiedeń, u stóp Twoich klęczał w Częstochowie i wypraszał zwycięstwo. Byłaś w czasie długiej niewoli, w czasie zaborów, kiedy wszelkimi sposobami zacierano ślady polskości. To o Tobie myślała poetka, gdy pisała: ...mały mój synku posłuchaj, po to byś był Polakiem, pacierz mówił po polsku - Ona polskość chroniła przez wieki od zaborców. Byłaś z narodem, gdy w roku 1920 kto żyw chwycił za broń i podążył, by bronić odzyskanej po przeszło wiekowej utracie wolności Ojczyzny przed zalewem bezbożnego bolszewizmu. W nierównej walce dokonałaś cudu, który do historii przeszedł jako cud nad Wisłą.

Byłaś w sposób szczególny w czasie, gdy Kościołem w naszej Ojczyźnie kierował zmarły dwa lata temu Prymas Tysiąclecia, kardynał Stefan Wyszyński, i pomagałaś mu w walce z zagrożeniami naszej wiary, w walce z narzucanym przemocą ateizmem i laicyzacją, w walce z wyrywaniem ideałów z serc młodzieży, w walce z urzędowym wykreśleniem Boga z życia narodu. Byłaś i zwyciężałaś jako Królowa. Ale też byłaś i cierpiałaś jako Matka⁴³.

Po przypomnieniu obecności i aktywności Matki Bożej Królowej Polski w dziejach narodu, po wyrażeniu wdzięczności i radości z tych chwalebnych działań Maryi, zwrócił się ks. Jerzy do tej samej Matki z prośbą o dalszą pomoc i opiekę: „Dzisiaj jesteś nam bardziej Matką niż Królową. Bo my dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek potrzebujemy Matki. Matki, która wszystko zrozumie, która otrze wszelką łzę i ukoji wszelki ból, która nie pozwoli utracić nadziei. A tak często nasza nadzieja słabnie, widząc bezkarne panoszenie się księcia zła po naszej polskiej ziemi. Potrzebna nam jesteś dzisiaj, Matko, która osuszasz łzy. Bo wiele jest łez w ciągu ostatniego półtora roku, od czasu haniebnego nocy grudniowej 1981 roku. Wiele jest łez i cierpienia (...)⁴⁴.

W modlitewnej zadumie i ludzkim smutku mówił następnie ks. Jerzy o kolejnych aktach represji władz komunistycznych wobec narodu, o działaniach „szatana w postaci przemocy, demonstracji siły i nienawiści, lawiny kłamstwa i oszczerstwa”, o ataku bandy zbirów na klasztor sióstr franciszkanek w Warszawie, o zamordowaniu maturzysty Grzesia Przemyska⁴⁵.

Wypowiedziawszy publicznie te żale i skargi na ciężki los Polaków, zwrócił się ze słowami nadziei i błagania do Matki Bożej Królowej Polski: „I moglibyśmy naszą modlitwę przepojoną bólem na tym zakończyć. Ale pozwól, Matko nasza najlepsza, że dopowiemy jeszcze i to, co tyle razy już mówiliśmy. Ty cierpisz, kiedy ciągle tyle naszych sióstr i tylu naszych braci przebywa w więzieniach za swoje i nasze przekonania. Kiedy więzieni nie mają swojego statusu i są ciągle traktowani jak pospolici przestępcy. Kiedy więzieni nasi bracia, których znamy i wysoko cenimy za ich wierność ideałom, jak choćby hutnik Seweryn Jaworski, są bici i poniewierani. Ty cierpisz z matkami, których dzieci są zagrożone ze strony tych, co mienią się gwarancją porządku i bezpieczeństwa. Ty wiesz, Matko, że narodem, który tyle wycierpiał w swojej historii, który tyle odniósł zwycięstw, który wniósł tak wielki wkład do kultury Europy i świata, który wydał i wydaje tylu wspaniałych ludzi, który w końcu dał światu papieża, papieża, który ten świat zadziwia, takim narodem - jak żadnym narodem - poniewierać nie wolno. Takiego narodu nie rzuci przemocą na kolana żadna siła szatańska. Ten naród udowodnił, że kolana zgina tylko przed Bogiem. I dlatego wierzymy, że upomni się o niego sam Bóg⁴⁶.

⁴¹ Ks. J. Popiełuszko, *Kazania patriotyczne*, Paris 1984 s.125.

⁴² Tenże, *Kazania 1982-1984*, dz. cyt., s. 51.

⁴³ Tamże, s. 89 n.

⁴⁴ Tamże, s. 90.

⁴⁵ Tamże, s. 91.

⁴⁶ Tamże, s. 92.

Ostatnie słowa tego kazania-modlitwy do Matki Bożej wyrażały nadzieję na lepsze jutro dzięki pomocy Ducha Świętego i Papieża-Polaka: „Czekając na przyjazd Ojca Świętego do naszej i Jego Ojczyzny, jesteśmy pełni ufności, że przez niego zstąpi Duch Święty i odnowi oblicze naszej polskiej ziemi, i że modlitwa nasza, modlitwa serc udręczonych, pod przewodnictwem Ojca Świętego będzie skuteczna i owocna. Amen”⁴⁷.

W kazaniu 26 czerwca 1983 r. przypomniał ks. Jerzy, że „w czasie Apelu Jasnogórskiego 19 czerwca, głosem przepełnionym bólem, Ojciec Święty modlił się do Bożej Matki: Proszę, o Matko mojego Narodu, za tymi, którzy cierpią, i za tymi, którzy sprawiają cierpienie...”⁴⁸. Z kolei kazanie wygłoszone 25 września 1983 r., poświęcone rozważaniom o chrześcijańskiej kulturze narodu polskiego, zakończył „słowami modlitwy Ojca Świętego, które wypowiedział zwracając się do Bożej Matki w dniu 31 marca ubiegłego roku: Tobie, Matko Jasnogórska, zawieramy w sposób szczególny dziś i jutro ojczystej kultury. Niech przedłuża się w niej i rozwija się coraz pełniej życie Narodu...”⁴⁹

Bardzo oryginalne było kazanie ks. Jerzego wygłoszone podczas Mszy za Ojczyznę w żoliborskim kościele 30 października 1983 r. Sam kaznodzieja zaznaczył na wstępie, że ma ono formę „listu pisanego serdecznym atramentem”, a jego treścią jest wielkie podziękowanie Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II za wszelkie dobro, jakie wyświadczył uciemiężonemu narodowi polskiemu. I następnie w bardzo sugestywnej formie bezpośredniego zwracania się do Jana Pawła II wymienił liczne dowody Jego dobroci i miłości wobec rodaków, które dobitnie świadczą o tym, że jest „najlepszym synem narodu polskiego”. Wśród dobrodziejstw wyświadczonych narodowi przez Papieża-Polaka wymienił i podkreślił szczególnie Jego prośby o opiekę Matki Bożej, kierowane do Niej w stanie wojennym. Powiedział: „Ojciec Święty! (...) Najwspanialszą Twoją troską o sprawy Ojczyzny była modlitwa stanu wojennego do Królowej Polski, Pani Jasnogórskiej. Troszczyłeś się o wszystkich. Odpowiadałeś na listy internowanych, którzy pisali do Ciebie, prosząc, byś był z nimi, jak oni są z Tobą. Odpowiedź Twoją ująłeś w modlitewne słowa: Bądź z nimi, Matko, bądź z nimi, skazanymi na przymusowe odosobnienie bez sądu, z wszystkimi, którzy cierpią z powodu więzienia swoich najbliższych (...)”⁵⁰.

Wygłoszone 29 stycznia 1984 r. kazanie religijno-patriotyczne ks. Jerzego było poświęcone tematowi miłości Boga i Ojczyzny. Jako przykład godny naśladowania wskazał kaznodzieja przywódcę Powstania Styczniowego z 1863 r. Romualda Traugutta, o którym Prymas Tysiąclecia powiedział, że „nauczył nas wiązać miłość Ojczyzny z miłością Boga” i dziś jest kandydatem na ołtarze. Kończąc swe rozważania, jak zwykle, zacytował słowa Ojca Świętego i wezwał opieki Matki Bożej: „Nie wolno nam zapomnieć prawdy, że dla zachowania wiary i godności można poświęcić nawet wolność, ale dla zachowania wolności nigdy nie wolno poświęcić wiary i godności dziecka Bożego. Ojciec Święty w sierpniu 1982 roku modlił się słowami: Niech serce Matki sprawi, byśmy nie zaprzestawali wysiłków o prawdę i sprawiedliwość, o wolność i godność naszego życia. Trwajmy, więc na drodze prawdy i wolności, na drodze zwyczajnych praw człowieka, na drodze poszanowania sumień, na drodze solidarności z braćmi niewinnie więzionymi, na drodze budowania solidarności serc i umysłów. Trwajmy na drodze zachowania ludzkiej godności i synostwa Bożego. Niech nam w tym trwaniu dopomoże Pan wszechmogący i Ta, która jest naszą Matką i Królową. Amen”⁵¹.

25 marca 1984 r. wygłosił ks. Jerzy kolejne kazanie, w którym zwracał się bezpośrednio - jak w modlitwie - do Matki Bożej Królowej Polski. Powiedział na początku: „Matko Najświętsza! My, którzy gromadzimy się co miesiąc w żoliborskim kościele na Mszy świętej za Ojczyznę i za tych, którzy dla niej cierpią najbardziej, dzisiaj, kiedy Ojciec Święty Jan Paweł II zawiera Tobie cały świat, ludy i narody, składamy w Twoje błogosławione dłonie, najlepsza z Matek, wszystkie sprawy w Ojczyźnie naszej, które były objęte naszą modlitwą w ostatnich kilku latach”⁵². Następnie przypomniał i na nowo zawierzył Matce Bożej niektóre z tych bolesnych spraw narodowych, by pomogła je rozwiązać i zmienić na lepsze los Polaków. Przypominał je równocześnie wszystkim słuchaczom oraz tym, którzy ciemnieli nasz naród.

Oto fragmenty tego kazania-zawierzenia: „Zawieramy, więc Matko najlepsza, najpierw braci naszych więzionych za przekonania. Więzionych za odwagę innego, niż narzucane, myślenia. Więzionych od ponad dwóch lat bez sądu, bez wyroku. Więzionych przywódców „Solidarności” (...). Zawieramy Ci i prosimy, Matko niewinnie więzionych, bądź im pomocą! Tobie zawieramy polską młodzież, przyszłość i nadzieję narodu, której ciągle odmawia się warunków umożliwiających kształcenie osobowości według obranych zasad i poznawanie życia społecznego w organizacjach młodzieżowych, odpowiadających jej światopoglądowi. Zawieramy młodzież szkoły rolniczej spod Garwolina, która tak odważnie i dojrzałe wystąpiła w obronie obecności krzyża Chrystusowego w salach szkolnych. Głos młodzieży z okolic

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ Tamże, s. 94.

⁴⁹ Tamże, s. 111.

⁵⁰ Tamże, s. 113.

⁵¹ Tamże, s. 138.

⁵² Tamże, s. 145.

Garwolina jest głosem całej wierzącej młodzieży w Polsce, która rozumie, że walka o prawo do krzyży w szkole to walka o przestrzeganie konstytucyjnej zasady wolności sumienia i wyznania, a postępowanie władz szkolnych to jeszcze jedna z prób zniewolenia ducha narodu (...).

Zawieramy Ci, Matko Chrystusowa, gorycz bezsilności i upokorzenia, jakiego ciągle doznaje wiele sióstr i braci w Ojczyźnie naszej (...). Zawieramy Ci chlubne słowo „solidarność” i wszystko, co dla Polaków z nim się łączy. Od czasu rozwiązania „Solidarności”, jako związku zawodowego, stała się ona ideą w narodzie (...). Tej idei nikt nie zdoła pokonać, bo jest ona mocno zakorzeniona w sercach milionów. Bo zapłacono za nią wielką cenę. Cenę krwi, łez, cenę ukrywania się, poniewierki i więzienia (...).

Na koniec naszej modlitwy, płynącej z z troskania o dom ojczysty, zawieramy nadzieję na lepsze jutro. Nadzieję na pojednanie narodu w duchu miłości, ale i w duchu sprawiedliwości (...). Matko Zawierzenia, Ty sama znasz najlepiej nasze codzienne modlitwy, tak często szeptane przez łzy, znasz bóle i niepokoje udręczonych serc. Wszystko to w dniu dzisiejszym, w dniu zawierzenia całego świata Twojemu Niepokalanemu Sercu, składamy w Twoje matczyne dłonie i prosimy, byś złożyła u stóp Syna Twego Jezusa Chrystusa, na uproszenie Ojczyźnie naszej czasu zmartwychwstania do prawdziwej wolności, sprawiedliwości i pokoju. Amen⁵³.

26 sierpnia 1984 r. - święto Matki Boskiej Częstochowskiej, wówczas ostatnia niedziela miesiąca sierpnia - w tym właśnie dniu ks. Jerzy Popiełuszko wygłosił ostatnie w życiu kazanie podczas tradycyjnej Mszy św. za Ojczyznę w żoliborskim kościele. Pierwszą jego część poświęcił Matce Bożej, a drugą „Solidarności” z okazji 4. rocznicy jej powstania. Tym razem nie mówił modlitewnie do Matki Bożej, lecz przypomniał słuchaczom o Jej więzi z narodem polskim i z Jasną Górą, a także o Jej opiekuńczej obecności w dziejach Polski. Powiedział m. in.: „Poprzez wieki historii naszego narodu Maryja, Matka Syna Bożego, była nierozdzielnie z nim związana. Przyjęła tron królowania na Jasnej Górze i uczyniła, że w tym miejscu Polacy zawsze, a zwłaszcza w czasach największych zniewoleń narodu, czuli się prawdziwie wolni. Zarówno pod Grunwaldem, jak i w czasie szwedzkiego najazdu, pod Wiedniem i w roku 1920, w czasie drugiej wojny światowej, a zwłaszcza w czasach powojennych była Tą, która umacniała w narodzie polskim nadzieję (...)”⁵⁴. Kaznodzieja przypomniał również: „W roku 1920, a więc niedługo po odzyskaniu niepodległości, Episkopat Polski ponowił obranie Matki Boskiej Częstochowskiej na Królową Polski. A wśród uroczystych słów aktu deklarowano: Tutaj, na Jasnej Górze, gdzie każdy kamień głosi cuda Twojej nad naszym narodem opieki, wyciągamy ku Tobie, Matko litości, błagalne ręce, byś w ciężkiej kraju naszego potrzebie przyszła nam w pomoc”⁵⁵.

Z głębokim przekonaniem i zarazem szczerą wdzięcznością mówił ks. Jerzy w swym ostatnim kazaniu patriotycznym: „Zawsze Maryja dla narodu była Matką podtrzymującą swe dzieci w wierze i nadziei, że odmieni się los udręczonej Ojczyzny”⁵⁶. Ponadto podkreślił, że w swoim Jasnogórskim Obrazie Matka Boża „dotarła także w sierpniu 1980 roku do Gdańskiej i Szczecińskiej Stoczni, dotarła do kopalń na Śląsku i do Huty Warszawa. Była przy kolejnym zrywie patriotycznym naszego narodu, była przy rodzeniu się Solidarności”. O jej chrześcijańskich ideałach mówił w dalszej części kazania. W zakończeniu zaś wezwał wiernych do modlitwy i ufego oddania się Maryi: „Prośmy Matkę Najświętszą, Panią Jasnogórską w dniu Jej święta, aby pomogła wszystkim w naszej Ojczyźnie zrozumieć, że nie da się budować domu ojczystego na kłamstwie, przemocy i nienawiści. Prośmy słowami Ojca Świętego, który tak modlił się 4 sierpnia 1982 roku: Matko! Może jeszcze nigdy tak jak teraz nie trzeba było, abyś wzięła w swe macierzyńskie dłonie serca i myśli Polaków. Abyś wzięła w swe ręce losy mojego Narodu”⁵⁷.

Te słowa Ojca Świętego Jana Pawła II stanowią jakby refren, który powtarzał ks. Jerzy w różnych wersjach – zarówno co do treści, jak i formy modlitewnej. Mówił o cierpieniach i bolesnych przeżyciach Polaków w stanie wojennym, o krzywdach i niesprawiedliwości społecznej, o zniewoleniu i represjach, ale i o słusznych dążeniach narodu do wolności i prawdy, sprawiedliwości i solidarności. Cytował przy tym obficie Papieża-Polaka. I te wszystkie sprawy rodaków przedstawiał i rozważał podczas Mszy za Ojczyznę, w kazaniach, które często były wielką modlitwą błagalną i także dziękczynną do Matki Bożej Królowej Polski.

Pozostaje znamienym faktem historycznym, że ostatnie w życiu ks. Jerzego, nabożeństwo przez niego odprawiane, było nabożeństwem maryjnym, różańcowym – w Bydgoszczy, 19 października 1984 r., kilka godzin przed męczeńską śmiercią. Duchowy ojciec ks. Jerzego, proboszcz Teofil Bogucki skomentował to tak: Ks. Jerzy „poprowadził różaniec z przepięknym rozważaniem. Z Różańcem w rękę wytrwał do końca. Mógł powtórzyć za Chrystusem: Wykonało się”⁵⁸.

⁵³ Tamże, s. 145-148.

⁵⁴ Tamże, s. 161.

⁵⁵ Tamże; zob. *Odezwa Biskupów Polskich do narodu po konferencji na Jasnej Górze*, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” 1920 nr 6-8, s. 146.

⁵⁶ Ks. J. Popiełuszko, *Kazania 1982-1984*, dz. cyt., s. 162.

⁵⁷ Tamże, s. 165.

⁵⁸ M. Kindziuk, *Świadek prawdy*, dz. cyt., s. 442.

Na początku rozważań różańcowych wypowiedział ks. Jerzy do Matki Bożej słowa: „Maryjo, Matko polskiej ziemi, Nadziejo Nasza, Bolesna Królowo Polski. W naszej dzisiejszej modlitwie różańcowej stajemy przed Tobą my, ludzie pracy oraz oaza Domowego Kościoła. Chcemy trwać przy Twoim Synu w godzinach Jego agonii, spojrzeć na Jego sponiewierane oblicze, chcemy wziąć swój krzyż, krzyż naszej codziennej pracy, naszych znojów, naszych problemów i pójść drogą Chrystusa na Kalwarię. Nas, których dręczą rany i bóle fizyczne, wspieraj Maryjo. Nas, których tak często spotyka niepokój, rozterka i załamanie, podtrzymaj na duchu Maryjo. Nam, którzy jesteśmy upokorzeni, pozbawieni nieraz praw i godności ludzkiej, użyj męstwa i wytrwałości. Nam, którzy dokładamy wszelkich starań, aby odnowić oblicze tej ziemi, naszej polskiej ziemi, w duchu Ewangelii, okaż swą matczyną opiekę, Maryjo. Nam, którzy w trudzie i znoju walczyliśmy o Prawdę, Sprawiedliwość, Miłość, Pokój i Wolność w Ojczyźnie naszej, podaj pomocną dłoń”⁵⁹.

Rozważanie pierwszej tajemnicy bolesnej - agonia w Ogrójcu - zaczął ks. Jerzy tak: „Ojciec Święty, Jan Paweł II, 23 czerwca 1982 r., zwrócił się do Pani Jasnogórskiej w następujących słowach modlitwy: Dziękuję Ci, o Matko, za wszystkich, którzy pozostają wierni Swemu sumieniu, którzy sami walczą ze słabością i umacniają innych. Dziękuję Ci, Matko, za wszystkich, którzy nie dają się zwyciężyć złu, ale zło zwyciężają dobrem”⁶⁰.

Te ostatnie słowa o zwyciężaniu zła dobrem – to życiowe hasło ks. Jerzego Popiełuszki, to jakby motto jego kapłańskiej działalności, która doprowadziła go do męczeńskiej śmierci, a w konsekwencji także do beatyfikacji. Działalność tę prowadził ks. Jerzy – jak można wierzyć i ufać – pod szczególną opieką i orędownictwem Matki Bożej, którą kochał do ostatnich godzin ziemskiego życia. W swej duszpasterskiej posłudze głosił Jej chwałę, szerzył kult i pobożność maryjną. Jakże często zwracał się w modlitwach i kazaniach do Matki Bożej, którą naród polski od wieków czci na Jasnej Górze i która tam otacza ten naród szczególną opieką. Dlatego właśnie ks. Jerzy Popiełuszko pielgrzymował - sam i wspólnie z innymi – do tej duchowej stolicy Polski, do jasnogórskiego tronu Królowej Polski.

Więź ks. Jerzego Popiełuszki z Jasną Górą

Trudno określić dokładnie, ile razy w swoim życiu był ks. Jerzy na Jasnej Górze. Wiadomo, że wielokrotnie, jak inni kapłani czy także świeccy katolicy, którzy indywidualnie lub grupowo pielgrzymują często do sanktuarium Maryjnego w Częstochowie. Chodzi zresztą nie tylko o to, kto ile razy był w tym świętym miejscu Polaków, ale jaką ma postawę – myśli, pragnienia, uczucia i zachowania – wobec Jasnej Góry, a ściślej, wobec obecnej tam i oddziałującej duchowo na ludzi Matki Bożej Królowej Polski w Jej cudownym Obrazie Czarnej Madonny. Wystarczy więc, że przedstawimy jedynie te znane z opisów biograficznych przykłady więzi ks. Jerzego z Jasną Górą, gdzie się modlił i dokąd poprowadził dwie ogólnopolskie pielgrzymki ludzi pracy, które zainicjował w 1983 r. i które są odtąd co roku kontynuowane.

30 października 1968 r. Alek Popiełuszko był na Jasnej Górze w grupie pielgrzymów-kleryków, którzy po dwóch latach służby wojskowej wrócili szczęśliwie do seminariów i uznali za słusze przybyć do sanktuarium jasnogórskiego na modlitwę dziękczynną. Powitał ich tam ks. Prymas Stefan Wyszyński, który w kaplicy Cudownego Obrazu Matki Boskiej odprawił w ich intencji Mszę św. i powiedział m. in.: „Przybyliście, aby podziękować Matce Bożej za opiekę i macierzyńską pomoc, za obronę waszych powołań, prawa do wolności i samostanowienia o sobie, zgodnie z charakterem rozumnej i wolnej istoty ludzkiej. Przybyliście, aby Jej podziękować za wasze zwycięstwo!”⁶¹. Rzeczywiście zwycięstwo – bo z 229 alumnów powołanych do wojska, do seminariów w 1968 roku nie wróciło tylko 13, czyli 5,6%⁶². I dalej mówił ks. Prymas: „Zrozumieliście głębiej sens waszego powołania do Rycerki Chrystusowej, która nie mieczem, ale duchem miłości ma odtąd zwyciężać. Nikogo nie będziecie ranić, każdego uzdrawiać, nikomu nie odmówicie miłości, każdego obdarzycie mocami Stwórcy, który jest Miłością i Pokojem sprawowanym przez Syna, co przez Krew swoją wszystko uspokoił i pojednał”⁶³. Wieczorem ks. Prymas spotkał się jeszcze raz z alumnami, byłymi żołnierzami. Tym razem w imieniu wszystkich biskupów dziękował Matce Bożej za to, że „młodzież duchowna powróciła po dwuletniej służbie wojskowej do seminariów nie utraciwszy wiary, tak doświadczanej i powołania – tak zagrożonego”⁶⁴.

Cztery lata później, 28 maja 1972 r. Jerzy Popiełuszko przyjął święcenia kapłańskie z rąk ks. Prymasa Stefana Wyszyńskiego. Zgodnie z tradycją neoprezbiterzy, wśród nich ks. Jerzy, udali się w pielgrzymce na Jasną Górę, by wspólnie z ks. Prymasem w kaplicy Cudownej Ikony Jasnogórskiej koncelebrować Mszę św. dziękczynną. Główny Celebrans, wielki czciciel Matki Bożej, powiedział

⁵⁹ Tamże, s. 398.

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ Kard. S. Wyszyński, *Boży plan zwycięstwa przez Maryję. Do kleryków powracających z wojsku*, Jasna Góra, 30 X 1968, w: Instytut Prymasowski Stefana Kardynała Wyszyńskiego, *Zbiór kazań Prymasa Tysiąclecia*, Warszawa, t. 30, s. 109.

⁶² E. Czackowska, T. Wiślicki, dz. cyt., s. 97.

⁶³ Kard. S. Wyszyński, *Boży plan zwycięstwa przez Maryję*, dz. cyt., s. 109.

⁶⁴ Tamże.

neoprezbiterom m. in.: „Wasz związek z Maryją powinien być jak najżywszy. (...) Ona Wam zawsze powie, jak w Kanie Galilejskiej: Cokolwiek wam powie, to czyńcie”⁶⁵.

W latach 1972-1975 był ks. Jerzy wikariuszem w parafii Świętej Trójcy w Ząbkach k. Warszawy. Jako opiekun Kółek Różańcowych organizował dla ich członków raz w roku pielgrzymkę na Jasną Górę. Od roku 1979, jako duszpasterz średniego personelu medycznego w Warszawie, corocznie w maju przybywał ze studentami medycyny i pielęgniarkami do Częstochowy na Krajowy Dzień Modlitwy Służby Zdrowia.

19 maja 1983 r. odbył się w Warszawie pogrzeb 19-letniego maturzysty, Grzegorza Przemyka, bestialsko zamordowanego przez milicję. Ks. Jerzy odprawił Mszę pogrzebową z udziałem wielotysięcznych rzesz. Głęboko przeżywał ten dramat. Wkrótce po pogrzebie wraz z matką zamordowanego Grzesia i innymi osobami udał się na Jasną Górę, gdzie przed Cudownym Obrazem Matki Bożej odprawił Mszę św. za zmarłego i za okrutnie doświadczoną jego matkę, poetkę Barbarę Sadowską (zmarła w 1986 r.). Ks. Jerzy uczestniczył następnie w Częstochowie w rekolekcjach. Przygotował wówczas kazanie na Mszę św. za Ojczyznę w dniu 29 maja 1983 r.⁶⁶

W jednym z wywiadów wspominał ks. Jerzy o studencie, który opowiedział mu o swoim nawróceniu podczas żoliborskich Mszy świętych za Ojczyznę i na Jasnej Górze. Będąc po raz pierwszy na Mszy za Ojczyznę czuł się jak widz w teatrze. Na drugiej i trzeciej Mszy, słuchając kazań, doznał głębokiego poruszenia sumienia. Nazajutrz przybiegł do ks. Jerzego, rzucił mu się na szyję i wyznał: „Proszę księdza, ja całą noc się modliłem! Siedziałem przy stole, głowę oparłem na rękach i całą noc się modliłem! Ja tego przedtem nie czyniłem! Coś się ze mną stało!”. Po pewnym czasie przyszedł znowu i zwierzył się ks. Jerzemu, że pojechał na Jasną Górę i tam przystąpił do spowiedzi i Komunii Świętej. Ks. Jerzy nie ukrywał, że takie nawrócenia sprawiały mu ogromną radość i podnosiły na duchu⁶⁷.

Ks. Jerzy Popiełuszko wiele zawdzięczał proboszczowi Boguckiemu, który otaczał go iście ojcowską opieką, wspierał jego działalność, bronił go publicznie, kiedy go oczerniano i szykanowano. A gdy go przesłuchiowano w warszawskich sądach przy ul. Świerczewskiego (dziś al. Solidarności), z różańcem w ręku czekał na niego w korytarzu. Natomiast, gdy ks. Bogucki leżał ciężko chory w szpitalu, ks. Jerzy wysłał do niego list z Jasnej Góry z prawdziwie dziecięcą wiadomością: „O 15.30 odprawiłem Mszę świętą w Cudownej Kaplicy i prosiłem Matkę Bożą, żeby mnie trochę zdrowia zabrała, a przekazała je Księdzu Prałatowi. Modlę się codziennie o szybki powrót do pełnego zdrowia. Z synowskim ucałowaniem”⁶⁸.

Szczególnym wyrazem więzi ks. Jerzego Popiełuszki z jasnogórskim sanktuarium Maryjnym stał się jego pomysł i duszpasterska inicjatywa organizowania pielgrzymek ludzi pracy na Jasną Górę. Zaczęło się w maju 1982 r., gdy ks. Jerzy przybył na Jasną Górę z pielgrzymką pracowników Huty Warszawa. Natomiast we wrześniu 1983 r. zorganizował i poprowadził pierwszą Ogólnopolską Pielgrzymkę Ludzi Pracy na Jasną Górę. Nie było to bynajmniej łatwe w tamtych czasach. Władze komunistyczne starały się wszelkimi sposobami przeszkodzić temu przedsięwzięciu, a i władze kościelne były pełne obaw o rozwój wypadków, czego dowodem był fakt, że w tej pielgrzymce nie uczestniczył żaden biskup. O. Zachariasz S. Jabłoński, historiograf Jasnej Góry pisze o specyficznym klimacie społeczno-politycznym, w jakim rodziła się inicjatywa Ogólnopolskiej Pielgrzymki Ludzi Pracy, którą zainicjował w 1983 r. ks. Jerzy Popiełuszko (...). Wobec napiętej sytuacji społeczno-politycznej w kraju i dążeń do konfrontacji zarówno ze strony niektórych działaczy opozycji, jak i frakcji wśród sprawujących władzę, Episkopat Polski w stosunku do tej pielgrzymki, którą propaganda określała politycznym złotem Solidarności, zachował ostrożną powściągliwość - przyjął postawę naznaczoną troską o zachowanie spokoju publicznego, chociaż zmagania i opór stawiany władzy aprobował⁶⁹.

Jak więc udało się ks. Jerzemu zrealizować pomysł ogólnopolskiej pielgrzymki robotników? Przygotowania i starania trwały wiele miesięcy. O zorganizowanie i przeprowadzenie pielgrzymki robotników na Jasną Górę zabiegał ks. Jerzy u paulinów jasnogórskich, w Kurii Warszawskiej, a nawet u papieża, do którego skierowana została petycja o błogosławieństwo. Pomysł pielgrzymki świata pracy konsultował ks. Jerzy także z przywódcą „Solidarności”, Lechem Wałęsą⁷⁰.

W pierwszej pielgrzymce dnia 18 września 1983 r. wzięło udział kilka tysięcy robotników, w tym liczni członkowie zdelegalizowanego przez władze komunistyczne NSZZ „Solidarność” z jej przewodniczącym Lechem Wałęsą. Sytuacja była niestety bardzo napięta, gdyż działo się to wbrew dyrektywom władz, które w tym jasnogórskim spotkaniu ludzi pracy dostrzegały zarzewie buntu i akcji antypaństwowej. By zapobiec zaognieniu sytuacji, zgodnie z postanowieniem władz kościelnych, Mszy św.

⁶⁵ E. Czackowska, T. Wiścicki, dz. cyt., s. 107.

⁶⁶ M. Kindziuk, *Świadek prawdy*, dz. cyt., s. 198.

⁶⁷ Tamże, s. 177.

⁶⁸ Tamże, s. 187, 397.

⁶⁹ Z. S. Jabłoński, *Pątnicza solidarność polskich robotników z Matką Bożą* [w:] tenże (oprac.) *Pielgrzymowanie na Jasną Górę w czasie i przestrzeni*, Częstochowa 2000 s. 435.

⁷⁰ Tamże, s. 208.

na szczycie jasnogórskim, koncelebrowanej przez ks. Jerzego Popiełuszkę i innych duszpasterzy przewodniczył i homilię wygłosił paulin o. Szymon Stefanowicz⁷¹. Uczestnicy pielgrzymki odczytali Modlitwę Dziękczynną Robotnika: „My, robotnicy, zgromadzeni na pierwszej pielgrzymce u stóp Jasnej Góry, dziękujemy Pani Jasnogórskiej za Matczyną opiekę nad nami. Matko Boża, 11 grudnia 1980 witaliśmy Cię w Warszawie jakże gorącą modlitwą. Pełni trwogi o dni następne, zanosiliśmy błaganie: nie opuszczaj nas. I tak też się stało. W mroczne grudniowe noce byłeś razem z nami. Z nami poszłaś do cel więziennych. Dzisiaj specjalnie dziękujemy Ci, Matko, my ludzie z hut, stoczni i kopalni. Zawierzyliśmy Tobie i Ty nas nigdy nie opuściłaś. Pani Jasnogórska, zbudowaliśmy krzyże w naszych fabrykach, otworzyliśmy drzwi dla naszego Odkupiciela. Jest z nami Twój Syn, Jezus Chrystus. U stóp Twoich na Jasnej Górze wołamy: Matko Odkupiciela, bądź zawsze z nami. Nie opuszczaj nas”⁷².

Ks. Jerzy poprowadził rozważania różańcowe. Prosił w nich Matkę Bożą, by wspierała tych, których dotyka niepokój, którzy czują się załamani, upokorzeni, pozbawieni praw i ludzkiej godności. Mówił: „Tak trudno dzisiaj zachować właściwą godność człowieka, kiedy człowiek jest poniewierany, kiedy staje się narzędziem pracy. Musimy być silni Tobą, Jezu Chryste, aby nie dać się uwieść tym, którzy chcą budować naszą Ojczyznę na tym, co ziemskie”. Przypominał też robotnikom prawdę, do której odwoływał się w kazaniach podczas Mszy świętych za Ojczyznę, że chrześcijaństwo jest pełne optymizmu, żywej wiary, która pozwala zawsze patrzeć w przyszłość z nadzieją - nawet poza grób⁷³.

W maju 1984 roku ks. Popiełuszko był trzy razy w Częstochowie. Najpierw 7 maja - razem z ks. Zdzisławem Królem, kanclerzem kurii warszawskiej i krajowym duszpasterzem służby zdrowia - omawiali organizację rekolekcji dla Służby Zdrowia w dniach 25-27 maja na Jasnej Górze. Ostatniego dnia rekolekcji ks. Jerzy poprowadził Drogę Krzyżową. Tegoż dnia wrócił do Warszawy, by celebrować Mszę za Ojczyznę i wygłosić kazanie. Nazajutrz, 28 maja przypadała 12. rocznica jego święceń kapłańskich – pielgrzymował więc ponownie do Częstochowy. W Księdze Pamiątkowej na Jasnej Górze złożył wpis: „W podzięcie za dar kapłaństwa w 12-tą rocznicę święceń z prośbą o siły i światło Ducha Świętego. Jerzy Popiełuszko”⁷⁴.

30 września 1984 ks. Jerzy Popiełuszko był na Jasnej Górze z drugą ogólnopolską pielgrzymką robotników. Uroczystą Mszę św. na „szczycie” koncelebrowali znani duszpasterze ludzi pracy: ks. Jerzy Popiełuszko, ks. Henryk Jankowski z Gdańska i ks. Kazimierz Jancarz z Nowej Huty. Homilię wygłosił przeor Jasnej Góry o. dr Rufin Abramek. Ks. Jerzy poprowadził Drogę Krzyżową na wałach jasnogórskich, rozważając tajemnice zbawczej męki Zbawiciela i w jej świetle interpretując cierpienia dzisiejszych ludzi, w tym także robotników polskich. Na tej pielgrzymce było około 20 tysięcy uczestników – wśród nich Lech Wałęsa i niedawno uwolnieni z więzień członkowie Komisji Krajowej „Solidarności”. Przed wyjazdem na Jasną Górę ks. Popiełuszko otrzymywał anonimowe telefony, grożące mu śmiercią, jeżeli nie zrezygnuje z tej pielgrzymki⁷⁵. Nie dał się zastraszyć. Pojechał. Podczas tego właśnie pobytu na Jasnej Górze spotkał się z ks. Jerzym Osieńskim z Bydgoszczy, który prosił go, by 19 października tego roku odprawił dla ludzi pracy nabożeństwo w kościele Polskich Braci Męczenników⁷⁶. Spełnił to zaproszenie. Pojechał do Bydgoszczy, ale stamtąd już nie wrócił do domu. W drodze powrotnej został porwany i bestialsko zamordowany⁷⁷.

Po śmierci ks. Jerzego Popiełuszki, organizacją corocznych pielgrzymek robotniczych na Jasną Górę zajmuje się NSZZ „Solidarność” i przede wszystkim krajowe Duszpasterstwo Ludzi Pracy pod przewodnictwem delegata Episkopatu Polski: najpierw kardynała Henryka Gulbinowicza z Wrocławia (do 1992 r.), potem arcybiskupa Tadeusza Gocłowskiego z Gdańska (do 2008), a obecnie ks. biskupa Kazimierza Ryczana⁷⁸. Tak więc, zainicjowane przez ks. Jerzego Popiełuszkę wielkie dzieło społeczno-religijne jest kontynuowane. Spotkania modlitewne ludzi pracy na Jasnej Górze odbywają się co roku. Przyjeżdża na nie zawsze mama (i ojciec, póki żył) ks. Jerzego, Marianna Popiełuszko, witana gromkimi oklaskami. Także Ojciec Święty Jan Paweł II błogosławi pielgrzymom-robotnikom polskim i kieruje do nich okolicznościowe przesłanie.

Na przykład 6 września 1994 r. na ręce ks. arcybiskupa Tadeusza Gocłowskiego, przewodniczącego Komisji Episkopatu ds. Duszpasterstwa Ludzi Pracy przesłał Ojciec Święty do uczestników XII Ogólnopolskiej Pielgrzymki Ludzi Pracy specjalny list z pozdrowieniami, życzeniami i błogosławieństwem apostołskim. Oto jego fragmenty: „Pozdrawiam wszystkich uczestników dorocznej Pielgrzymki Ludzi Pracy na Jasną Górę. Pozdrawiam Was, drodzy Bracia i Siostry oraz Waszych duszpasterzy z Księdzem Arcybiskupem Gocłowskim na czele. Przychodźcie w pielgrzymce na Jasną Górę już po raz dwunasty, a

⁷¹ Informacja z Kroniki Jasnogórskiej.

⁷² M. Kindziuk, *Świadek prawdy*, dz. cyt., s. 208.

⁷³ Tamże, s. 209.

⁷⁴ *Wpis w Księdze Zawierzenia Matce Bożej Jasnogórskiej*, „Jasna Góra” 1985 nr 2 s. 17.

⁷⁵ J. H. Płaska (red.), *Wspomnienia o Księdzu Jerzym*, Warszawa 2000 s. 95.

⁷⁶ M. Kindziuk, *Świadek prawdy*, dz. cyt., s. 259.

⁷⁷ Zob. K. Daszkiewicz, *Uprowadzenie i morderstwo ks. Jerzego Popiełuszki*, Poznań 1990.

⁷⁸ Zob. Konferencja Episkopatu Polski, *Informator 2009*, Tarnów 2009 s. 114.

wprowadził Was kiedyś na ten pielgrzymi szlak ksiądz Jerzy Popiełuszko - bohaterski obrońca praw ludzi pracy. Trzeba go dzisiaj na tym miejscu wspomnieć, gdyż właśnie w tym roku przypada X rocznica jego męczeńskiej śmierci. Przychodzicie do Maryi, Królowej Polski, aby w Jej macierzyńskim Sercu złożyć to, co Was raduje i napawa satysfakcją, ale także i to, co jest powodem cierpienia i lęków o przyszłość. Wiem, iż wiele jest trudnych i bolesnych problemów, które nękają ludzi pracy w mojej Ojczyźnie. To krótkie słowo, jakie corocznie do Was kieruję, daje mi sposobność do wyrażenia mojej duchowej więzi i solidarności z każdym i każdą z Was (...).

Włączam się dzisiaj w Waszą modlitwę, zawierając Dziewicy Jasnogórskiej w szczególny sposób Wasze rodziny: modlę się o to, aby były to rodziny zbudowane na mocnym fundamencie Boga i Jego przykazań; aby panowała w nich wzajemna miłość, zgoda i pokój; aby szacunkiem i miłością otaczano każde poczęte życie; aby żadnej z Waszych rodzin nie zabrakło niezbędnych środków do godziwego życia. Maryjo, Królowo rodzin - módl się za nami. Wszystkim uczestnikom XII Pielgrzymki Ludzi Pracy na Jasną Górę z serca błogosławie: w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego⁷⁹.

Z okazji XX Ogólnopolskiej Pielgrzymki Ludzi Pracy Ojciec Święty Jan Paweł II napisał w telegramie m. in.: Jak co roku, duchem i modlitwą pielgrzymuję wraz z Ludźmi Pracy na Jasną Górę. To pielgrzymowanie ma już swoją dwudziestoletnią tradycję, która sięga korzeniami duszpasterskiej misji wśród robotników Sługi Bożego ks. Jerzego Popiełuszki (...). Opiece Jasnogórskiej Królowej zawieram wszystkich, którzy pracą swych rąk budują pomyślność naszej Ojczyzny i modlę się, aby każdy jej mieszkaniec miał godziwy udział w tej pomyślności (...)⁸⁰.

W pielgrzymkach robotniczych na Jasną Górę uczestniczyli także prezydent Lech Wałęsa, premier Jarosław Kaczyński, liczni senatorowie i posłowie. W swoich przemówieniach przed lub po Mszy św. podkreślali oni zawsze, że inicjatorem jasnogórskich pielgrzymek środowiska solidarnościowego był ks. Jerzy Popiełuszko. Na przykład w 2007 r. przed Mszą św. premier Kaczyński powiedział m. in.: "Ks. Jerzy był kapłanem, który nie tylko wziął na siebie ciężki, trudny i niebezpieczny obowiązek bycia kapłanem Solidarności, ale który swoją niezwykłą postawą, wielką wewnętrzną siłą przyczynił się, jak może niewielu innych, do tego, że w trudnych czasach Solidarność trwała i podjął w czasie może najtrudniejszym, bo w roku '83, inicjatywę pielgrzymek na Jasną Górę (...). I choć nie dożył czasów wolności, to na zawsze pozostanie patronem tych wszystkich, którzy chcą, by Polska była solidarna i sprawiedliwa"⁸¹.

W corocznych Ogólnopolskich Pielgrzymkach Ludzi Pracy na Jasną Górę uczestniczą dziesiątki tysięcy osób, a nawet więcej: np. w 1995 r. - 100 tysięcy, w 1998 r. - 150 tysięcy. Pielgrzymki te stały się już wieloletnią tradycją religijno-patriotyczną. Na ich religijny charakter i duchowe znaczenie wskazał krajowy duszpasterz ludzi pracy, ks. arcybiskup Tadeusz Gocłowski, który w liście zapraszającym na jubileuszową XXV pielgrzymkę w 2007 r. napisał m. in.: „Pierwszej i Drugiej Pielgrzymce przewodniczył Sługa Boży Ks. Jerzy Popiełuszko. Gdy padł zamęczony przez oprawców komunistycznych, ruch pielgrzymkowy jeszcze się spotęgował. Ksiądz Jerzy wspierał nas z nieba. Pielgrzymka wrześniowa stawała się głównym wydarzeniem, podczas którego Ludzie Pracy, zwłaszcza skupieni pod sztandarami Solidarności, mieli jedyne okazje, by zmanifestować swą jedność i determinację w walce o wolność Ojczyzny, godność człowieka pracy i prawa pracownicze. Wiedzieli to ówczesni przywódcy i protestowali przeciw tym pielgrzymkom, a nas to mobilizowało do jeszcze większej stanowczości. Nigdy jednak ta pielgrzymka nie traciła charakteru religijnego i przybywaliśmy na Jasną Górę do Maryi Matki Miłości i Sprawiedliwości Społecznej - Królowej Polski. Po odzyskaniu wolności Państwa, nasze pielgrzymowanie nabierało nowych motywacji, bo prawa pracownicze, a nade wszystko prawo do godnej pracy było zawsze nam bliskie (...).

Ogólnopolska Pielgrzymka Ludzi Pracy jest czymś wyjątkowym w skali światowej. W każdym roku mamy nowe intencje, bo bogata i niekiedy trudna jest codzienna rzeczywistość. W tym roku modlić się będziemy o prawo do godnej pracy, o godne wynagrodzenie, o czym przypomnieli ostatnio lekarze i pielęgniarki, ale również o więź z własnym narodem młodych Polaków, którym powinniśmy zapewnić pracę i godne życie we własnej Ojczyźnie (...)⁸².

Zainicjowana przez ks. Jerzego Popiełuszkę w 1983 r. z ogromnym trudem, przeszkodami i groźbami ze strony władz komunistycznych pielgrzymka ludzi pracy na Jasną Górę jest wydarzeniem, w które angażują się nadal nie tylko robotnicy i NSZZ „Solidarność”, lecz także Episkopat i nawet Prezydent RP Lech Kaczyński, który w liście z 20 września 2009 r. do organizatorów i uczestników XXVII Ogólnopolskiej Pielgrzymki Ludzi Pracy na Jasną Górę napisał m. in.: „Eksceleńco Księżo Biskupie! Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Parlamentarzyści! Szanowni Państwo – Pracownicy i Pracodawcy! Drodzy Przyjaciele z „Solidarności”! (...) Częstochowskie sanktuarium nie jest dla nas, Polaków, wyłącznie

⁷⁹ „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 1994 nr 11 s. 53.

⁸⁰ *Jasnogórska Bogarodzica w wypowiedziach Jana Pawła II*, oprac. Z. S. Jabłoński, t. 2, Częstochowa 2003 s. 259.

⁸¹ *Jasna Góra: 25. Pielgrzymka Ludzi Pracy*, „Biuletyn Katolickiej Agencji Informacyjnej” 2007 nr 38s

⁸² http://www.kuria.lublin.pl/www/XXV_Pielgrzymka_Ludzi_Pracy_na_Jasn

jednym z najważniejszych miejsc kultu religijnego. Jasna Góra to jednocześnie niezwykle wymowny symbol walki o ojczyznę, uświadamiający prawdę polskiej historii – prawdę o tym, że dzięki zawierzeniu swoich losów Opatrzności i narodowej mobilizacji nasza ojczyzna podnosiła się nawet z najgorszych upadków i po najdotkliwszych porażkach. Także dzisiaj, w od 20 lat na powrót w pełni suwerennej Rzeczypospolitej, miliony rodaków pielgrzymują do tego miejsca, gdzie w 1956 roku Prymas Tysiąclecia, kardynał Stefan Wyszyński, ślubował w imieniu narodu wierność Matce Bożej i gdzie 10 lat później, podczas obchodów milenium chrztu Polski, zawierzył on nasz naród opiece Pani Jasnogórskiej na kolejne tysiąclecie. Między przybywającymi tutaj pątnikami poczesne miejsce zajmują ludzie pracy. Kontynuując tradycję zapoczątkowaną przez Sługę Bożego księdza Jerzego Popiełuszkę, co roku spotykają się Państwo na Jasnej Górze, aby wspólnie składać swoje dziękczynienia i prośby u stóp Królowej Polski – pewni, iż zostaną one wysłuchane i, jeśli taka będzie wola Boża, spełnione (...)⁸³.

I tak oto wielkie dzieło społeczno-religijne ks. Jerzego wciąż trwa. Jasna Góra stanowi cel pielgrzymek ludzi pracy i święte miejsce odrodzenia moralnego Polaków pod opieką Matki Bożej, Królowej Polski. Dodajmy jeszcze, że w niektórych pielgrzymkach pieszych na Jasną Górę z różnych regionów Polski są niesione transparenty z podobizną ks. Jerzego Popiełuszki, są wygłaszane rozważania o tym kapłanie-męczenniku i prowadzone modlitwy o jego beatyfikację.

Zakończenie

Śmierć ks. Jerzego Popiełuszki ujawnia bezsens i zbrodniczość nienawiści podniesionej do rangi oficjalnej ideologii. Zanim doszło do tej zbrodni widzialnej, dokonywała się ona w duszach tych i innych ludzi - zachwalana przez mocodawców zbrodni podstawowa, choć niewidzialna od razu: usiłowanie zamordowania Boga, odstępstwo, gwałt zadany życiu Bożemu i Jego prawom we własnej duszy! Ta zbrodnia ujawnia raz jeszcze tragiczny wymiar grzechu ateizmu (nazywanego obłudnie ideologią!) i jego niszczącą siłę. Grzeszna negacja Boga jest również negacją braci i wielkim sabotażem moralnej odnowy Ojczyzny! Ks. Popiełuszko, odczuwając tragizm tego, ostrzegał ludzi uwikłanych w grzech zbiorowy, rodzący się z bezbożnych systemów (...)⁸⁴.

Zakończę pewną informacją i życzeniem. Od samego początku – po pogrzebie ks. Jerzego Popiełuszki – przez wiele lat z głębokim zaangażowaniem obsługiwałem „ambonę”⁸⁵ i pielgrzymów u jego Grobu⁸⁶ na warszawskim Żoliborzu; stąd wiem, że bardzo wiele pielgrzymek autokarowych, zwłaszcza ze wschodnich regionów Polski, udających się na Jasną Górę lub powracających stamtąd nawiedza Grób ks. Jerzego. Można więc mówić o swoistej relacji i więzi tych dwóch sanktuariów narodowych. Widząc zaś liczne nawrócenia religijno-moralne⁸⁷, dokonujące się przy Grobie ks. Jerzego pod wpływem refleksji o jego heroicznej miłości Boga i ludzi aż do męczeńskiej śmierci, doszedłem osobiście do interesującego wniosku lub pomysłu, który od lat ośmielam się wyrażać w następującym sformułowaniu: W jasnogórskim sanktuarium „bije serce narodu polskiego” (Jan Paweł II), a w żoliborskim sanktuarium „budzi się sumienie narodu polskiego”⁸⁸.

Oby więc obydwie sanktuaria - jasnogórskie i żoliborskie – były nadal celem licznych pielgrzymek, oby uwrażliwiały serca i budziły sumienia rodaków, a przez to budowały wspólnotę Kościoła i odnawiały duchowe oblicze naszej Ojczyzny!

(Referat wygłoszony na konferencji (23-24 IV 2010) z okazji 100-lecia koronacji Obrazu Matki Bożej koronami Św. Piusa X na Jasnej Górze.)

⁸³<http://www.prezydent.pl/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta/listy/art,591,list-prezydenta-do-uczestnikow-pielgrzymki-ludzi-pracy.html>

⁸⁴ Ks. A. Lewek, *Męczennik prawdy i nadziei, Ks. Jerzy Popiełuszko*, Warszawa 1986 s.71 n.

⁸⁵ Tenże, *Bóg - Człowiek - Ojczyzna. Kazania wygłoszone w kościele Św. Stanisława Kostki w Warszawie*, t. 1-6, Warszawa 1985-1990.

⁸⁶ Tenże, *Nowe sanktuarium Polaków. U Grobu ks. Jerzego Popiełuszki. Fakty - wydarzenia - perspektywy*, Warszawa 1986.

⁸⁷ Tenże, *Męczeństwo kapłana - źródłem żywotności Kościoła*, Warszawa 1985; tenże, *Společne i religijne owoce męczeństwa ks. Jerzego Popiełuszki*, [w:] *Nauczanie społeczne i męczeństwo ks. Jerzego Popiełuszki*, red. ks. T. Guz, ks. A. Pużak, R. Tłuczek, Tomaszów Lubelski 2009 s. 40-60.

⁸⁸ Zob. E. Czackowska, T. Wiścicki, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko*, Warszawa s. 352.

Informacje

Ruchy i stowarzyszenia katolickie solidarne z Ojcem św. Benedyktem XVI

Okolo 200 tys. osób reprezentujących 70 ruchów i stowarzyszeń katolickich z całych Włoch przybyło 16 maja br. do Watykanu na wspólną modlitwę "Regina Caeli", by wyrazić solidarność z Ojcem Świętym Benedyktem XVI.

Benedykt XVI podziękował członkom ruchów za solidarność: „Pierwsze pozdrowienie kieruję dziś do wiernych świeckich, przybyłych z całych Włoch oraz do kardynała Angelo Bagnasco, który towarzyszy im jako przewodniczący konferencji biskupiej. Z serca dziękuję wam, drodzy bracia i siostry, za waszą gorącą i żywą obecność! Odpowiadając na zaproszenie Krajowej Konsulty Stowarzyszeń Katolików Świeckich, włączyliście się z entuzjazmem w ten piękny i spontaniczny przejaw wiary i solidarności... Drodzy przyjaciele, okazujecie dziś wielką miłość i głęboką bliskość Kościoła i narodu włoskiego z papieżem i z waszymi kapłanami, którzy codziennie troszczą się o was, angażując się na rzecz odnowy duchowej i moralnej, mogli coraz lepiej służyć Kościołowi i ludowi Bożemu oraz tym, którzy zwracają się do nas z ufnością. Prawdziwym nieprzyjacielem, którego należy się obawiać i z którym trzeba walczyć, jest grzech, zło duchowe, które niekiedy, niestety zaraża także członków Kościoła. Żyjemy w świecie, ale nie jesteśmy ze świata (por. J 17, 14). My, chrześcijanie, nie boimy się świata, nawet jeśli musimy uważać na jego pokusy. Musimy natomiast lękać się grzechu i dlatego być głęboko zakorzenieni w Bogu, solidarni w dobru, miłości, służbie.

To właśnie Kościół, jego kapłani wraz z wiernymi, czynili i czynią nadal z gorącym zaangażowaniem dla duchowego i materialnego dobra osób we wszystkich stronach świata. To właśnie szczególnie staracie się zwykle czynić wy w parafiach, stowarzyszeniach i ruchach: służyć Bogu i człowiekowi w imię Chrystusa. Kroczmy nadal wspólnie z ufnością tą drogą oraz podejmujemy nadal próby, jakie Pan dopuszcza, pobudzajmy się do większego radykalizmu i spójności z wiarą. Pięknie jest widzieć dziś tę rzeszę na Placu św. Piotra, podobnie jak wzruszył mnie w Fatimie widok wielkich tłumów, które w szkole Maryi modliły się o nawrócenie serc. Ponawiam dziś ten apel, pokrzepiony waszą tak liczną obecnością! Dzięki! Jeszcze raz dziękuję wszystkim.”

„Kościół – szkołą i domem komunii” – to hasło programów duszpasterskich na najbliższe trzy lata

O najważniejszych zadaniach duszpasterskich nadchodzących lat obradowała nad tym 15 i 16 kwietnia Komisja Duszpasterska Konferencji Episkopatu Polski, której przewodniczy abp Stanisław Gądecki.

Abp Gądecki podkreślił, że konstruując program duszpasterski należy pamiętać, że Kościół realizuje swą misję w świecie, który dryfuje ku dechrystianizacji, zaś sytuacja w Polsce może upodobnić się do tej w Hiszpanii, która szybko odeszła od chrześcijaństwa. Prawdziwym problemem jest fakt, że w centrum życia współczesnych chrześcijan nie stoi Jezus Chrystus, a własne „ja”. Nie odnoszą oni swojego życia do Słowa Bożego. Dlatego duszpasterze muszą zmierzać do mistyki chrześcijańskiej, pomagać w zakorzenieniu Chrystusa w ludzkich sumieniach – mówił abp Gądecki.

Hierarcha podkreślał, że takie zadania nie udadzą się w trakcie duszpasterstwa niedzielnego, **konieczne są centra formacji duchowej**, gdzie pogłębia się więź z Bogiem. Należy też odczytać wezwanie do miłosierdzia, w tym przypominać o miłości do nieprzyjaciół, co jest szczególnie ważne w życiu politycznym. Zdaniem metropolity poznańskiego należy odnowić relacje między Kościołem i światem tak, aby Kościół był "drożdżami" dla świata. Innym ważnym zadaniem, które należy realizować w pracy duszpasterskiej jest dialog ekumeniczny.

Priorytetem jest prowadzenie katechezy inicjacyjnej w parafiach, pokazywanie dorosłym jaki jest pełny sens chrztu św. – To najważniejsze zadanie, jakie przed nami stoi – podkreślił abp Gądecki – aby dorośli stawali się katechistami innych dorosłych. Program taki realizuje w pełni i konsekwentnie Droga Neokatechumenalna.

Pierwszy rok 2010/11 będzie się poświęcony zagadnieniu: „W komunii z Bogiem”.

Drugi rok 2011/12 poświęcony będzie zagadnieniu: „Kościół naszym domem”.

Trzeci rok 2012/13 skoncentrowany będzie wokół hasła: „Być solą ziemi”. (KAI)

IV Kongres Ruchów w archidiecezji Częstochowskiej

W dniach od 14 do 23 maja br. odbył się IV Kongres Zrzeszeń Katolickich zorganizowany w 15. rocznicę istnienia Rady Ruchów, Stowarzyszeń i Bractw Archidiecezji Częstochowskiej. Kongres odbywa się w czasie trwania Nowenny przed Uroczystością Zesłania Ducha Świętego. Codziennie inne środowisko ruchów organizowało spotkanie kongresowe: ruchy społeczne, prorodzinne, charytatywne, maryjne, oświatowo-wychowawcze, ewangelizacyjne i kontemplacyjne, odbyły się też wspólne spotkania wszystkich 53 ruchów i stowarzyszeń, które są skupione w Radzie.

XVI Ogólnopolskie Czuwanie Odnowy w Duchu Świętym

Na Jasnej Górze 15 maja br. odbył się XVI Ogólnopolskie Czuwanie Odnowy w Duchu Świętym. Spotkaniu, w którym uczestniczyło około 70 tys. wiernych, towarzyszyły słowa z Listu do Efezjan: „Bądźcie mocni w Panu siłą jego potęgi”. Podczas tegorocznego czuwania podjęte zostały dwa zagadnienia: współczesne „pułapki” życia duchowego oraz refleksja nad kapłaństwem. Spotkanie zakończyła Msza św. pod przewodnictwem ks. bp. Bronisława Dembowski, delegata Konferencji Episkopatu Polski ds. Ruchu Odnowy w Duchu Świętym.

Konferencja naukowa poświęcona badaniom statystycznym ruchów i stowarzyszeń katolickich

Na Uniwersytecie Kard. St. Wyszyńskiego w Warszawie odbyła się 12 maja br. Konferencja Naukowa: „Odmiany uczestnictwa – między sacrum i saeculum. Instytucje społeczne Kościoła i jednostki parafialne w świetle badań statystyczno-socjologicznych Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego SAC oraz Głównego Urzędu Statystycznego”. Podczas konferencji zaprezentowano wyniki bardzo obszernych badań nad organizacjami pozarządowymi w Kościele, do których zaliczono z jednej strony instytucje społeczne powołane przez Kościół typu Caritas, a z drugiej wspólnoty ruchów i stowarzyszeń działające na terenie parafii. Wyniki i refleksje płynące z tych badań przedstawimy podczas naszych spotkań ogólnopolskich. Ogólnie można powiedzieć, że ruchy i stowarzyszenia katolickie, na tle świeckich organizacji pozarządowych, nie wypadły źle. Członkowie ruchów są bardziej aktywni społecznie, dysponują większym kapitałem społecznym niż członkowie organizacji świeckich. Ogólną liczbę członków różnych wspólnot, grup i ruchów działających na terenie parafii wyszacowano według wariantu optymistycznego na 2.437.576 a według wariantu pesymistycznego na 1.969.326. W latach 2003-2008 zauważono wzrost w powstawaniu nowych wspólnot a zarazem niewielkie zmniejszanie się ilości członków wspólnot katolickich. W konferencji wzięli udział Regina Pruszyńska oraz o. Adam Schulz SJ, który uczestniczył w dyskusji panelowej podsumowującej wyniki tych badań.

V Europejskie Spotkanie Akcji Katolickiej w Krakowie

Oświata i wychowanie, dialog ekumeniczny i międzyreligijny oraz uwrażliwienie na wszelkie przejawy biedy w Europie – to główne zadania, stojące przed Akcją Katolicką na naszym kontynencie. Mówi o tym komunikat końcowy V Europejsko-Śródziemnomorskiego Spotkania Kontynentalnego tej organizacji, które w dniach 6-9 maja obradowało w Krakowie-Łagiewnikach pod hasłem „Chleb, życie, pokój, wolność”. W Forum wzięło udział ok. 130 członków stowarzyszenia z Polski, Hiszpanii, Włoch, Rumunii, Ukrainy oraz jej sympatyków m.in. z Białorusi, Słowacji, Litwy, Bułgarii, Bośni i Hercegowiny, gdzie Akcja jeszcze nie istnieje. Rozpoczęła je w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego Msza św., której przewodniczył metropolita krakowski kard. Stanisław Dziwisz.

Nowym prezesem KIK-u została wybrana Joanna Świącicka

8 maja br. odbyło się Walne Zebranie warszawskiego Klubu Inteligencji Katolickiej podczas, którego wybrano nowego prezesa KIK-u Joannę Świącicką, doktora habilitowanego nauk ścisłych, emerytowanego wykładowcę Uniwersytetu Warszawskiego. Z warszawskim Klubem związanych jest wiele nazwisk chrześcijańskiego laikatu, m.in. Wacław Auleytner, Bohdan Cywiński, Andrzej Friszke, Stanisława Grabska, Stefan Kisielewski, Jerzy Kłoczowski, Zygmunt Kubiak, Tadeusz Mazowiecki, Jacek Michałowski, Zbigniew Nosowski, Hanna Iłowiecka-Przeciszewska, Zygmunt Skórzyński, Adam Stanowski, Andrzej Stelmachowski, Stanisław Stomma, Stefan Świeżawski,

Jan Turnau, Jerzy Turowicz, Andrzej Wielowieyski, Stefan Wilkanowicz, Henryk Wujec oraz Jerzy Zawieyski. (KAI)

Monastyczne Wspólnoty Jerozolimskie w Polsce

W dniach 18-19 kwietnia odbyły się uroczystości związane z rozpoczęciem działalności Monastycznych Wspólnot Jerozolimskich w Warszawie. Zaprosił je pięć lat temu kard. Józef Glemp, który oddał im do dyspozycji kościół Matki Bożej Częstochowskiej i otaczający go kompleks budynków przy Trasie Łazienkowskiej.

* * * * *

Kalendarz najbliższych spotkań ORRK

- **6 czerwca – Beatyfikacja ks. Jerzego Popiełuszki, Warszawa**
- **25 września – Spotkanie Rady Programowej ORRK, godz. 10.30**
- **16 października – Konferencja poświęcona formacji ku życiu w świecie**
- **20 listopada - Spotkanie Plenarne ORRK, godz. 10.30**

* * * * *

Publikacja Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich
01-015 Warszawa, Skwer Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego 6; serwis.orrk@tlen.pl
Redakcja: Krystyna Bolewska, Regina Pruszyńska, ks. Roberto Saltini,
O. Adam Schulz SJ (red. naczelny)